TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
28 października - 3 listopada 2025 r. ■ nr 43 (1164) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Ci, których rodzinne groby znajdują się przy głównej bramie, muszą szykować się na niezły spacer do kontenerów. Jak ma poradzić sobie senior?

STRONA 17

Dlaczego śmieci wyrzucamy na drugim końcu cmentarza?

W naturze siła, w fermie mogiła!

STR. 12

Protest mieszkańców



- Nie chcemy żyć w smrodzie kurników - mówi jedna z mieszkanek.

Wójt mówi, iż nie podpisałby się pod petycją mieszkańców. Zadzwoniliśmy też do inwestora, jednego z radzyńskich lekarzy

Przyjedzie do nas Sołtys Lubelszczyzny



STRONA 3

Jego filmiki robią furorę, generując miliony wyświetleń

Wspominamy naszych zmarłych

STRONA 16/17



Zbigniew Wojtaś



Jadwiga Geresz-Szymecka



Andrzej Dzięga

Radzyńscy szachiści jak maszyna do sukcesów

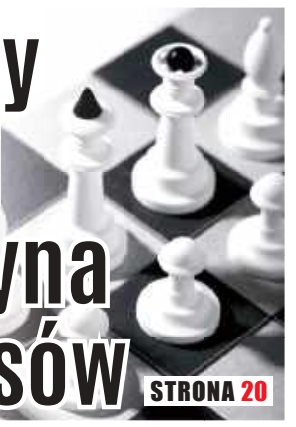

STRONA 20

Szpila Andrzeja Kotyły

Moje spotkanie ze Stanisławem Jarmułem

STRONA 8



Misiek Koterski w Radzyniu

STRONA 3

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505
RAD

eprasa.pl a1b37593b8

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Cezary Pietruszka
tel. 780 029 980
pietruszka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 40)

KOPYTO



Fot. Robert Mazurek

Kamienny fragment schodów pałacowej oranżerii leżący w radzyńskim parku, noszący odcisk przypominający ślad końskiego lub diabelskiego kopyta. Związany jest z legendą o nieszczęśliwej miłości Urszuli Cecylii Potockiej i Stanisława Paszkowskiego. Urszula, zmuszona przez rodzinę, poślubiła bogatego Hieronima Sanguszkę, choć jej serce należało do skromnego Paszkowskiego. W noc po ślubie ukochani spotkali się po raz ostatni przy oranżerii. Urszula odmówiła ucieczki, dochowując wierności przysiędze małżeńskiej. Zrozpaczony Stanisław zniknął w tajemniczych okolicznościach, pozostawiając w kamieniu ślad swojego ostatniego pożegnania.

Robert Mazurek



Fot. Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD **19** NIEDZ.
Mecz Orlęta – Granit Bychawa
Stadion miejski

LISTOPAD **4** WT.
Film „Chopin, Chopin"
Sala kina Oranżeria
ROK, Godz. 17.30

R E K L A M A

F.H. Adrian Płatek
Składy:
stali
węgla
nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy:
Cmentarz Komunalny
ul. Lubelska 57
Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy:
PROFIL
ul. Radzyńska 14/16
Międzyrzec Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Szpital w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

Przyjedzie do nas Sołtys Lubelszczyzny

Miasto i Gmina Czemierniki, Radzyń tu mieszkam oraz Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" zapraszają na spotkanie autorskie z Kamilem Dąbrowskim, znanym jako Sołtys Lubelszczyzny – jednym z najpopularniejszych twórców internetowych w Polsce. Wydarzenie odbędzie się 21 listopada (piątek) o godzinie 18 w Centrum Kulturalno-Integracyjnym w Czemiernikach. Wstęp jest bezpłatny.

Podczas spotkania autor zaprezentuje swoją debiutancką powieść „Persona non grata" – książkę pełną humoru, ironii i trafnych obserwacji życia codziennego. Bohaterem powieści jest Jurek, sołtys, którego spokojny świat przewraca się do góry nogami po serii nieoczekiwanych wydarzeń. To historia o życiu, miłości, honorze i sile charakteru, napisana z lekkością i dystansem.

Kamil Dąbrowski, pochodzący z Gołaszyna w powiecie łukowskim, zdobył ogólnopolską popularność jako Sołtys Lubelszczyzny – postać znana z TikToka i YouTube`a, która z humorem komentuje codzienność życia na wsi. Jego filmy oglądają setki tysięcy osób – w sieci zgromadził już blisko 700 tysięcy obserwujących na TikToku i ponad 200 tysięcy na Instagramie.

Spotkanie w Czemiernikach będzie okazją do rozmowy z autorem, poznania kulis jego twórczości oraz zdobycia autografu w egzemplarzu książki „Persona non grata". Organizatorzy zapowiadają również dużą dawkę dobrego humoru i swojskiego klimatu.

Wydarzenie organizują: Miasto i Gmina Czemierniki, Radzyń tu mieszkam oraz Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik".

W.Wz.



Fot. youtube/Sołtys Lubelszczyzny

Kamil Dąbrowski, znany jako Sołtys Lubelszczyzny, przyjedzie do Czemiernik. W internecie jego filmiki generują miliony wyświetleń

Misiek Koterski zawitał do Radzynia



Fot. W.Wz

Wielu chciało się z nim spotkać. Koterski to człowiek z ciekawą historią życia, między karierą i sukcesem przeplatały się też u niego upadek i narkotyki

22 października Biblioteka w Radzyniu Podlaskim gościła aktora i twórcę Michała „Miśka" Koterskiego. Spotkanie autorskie zgromadziło około 80 uczestników, którzy mieli okazję poznać artystę z zupełnie innej strony niż jego kultowa rola w filmie Dzień Świra.

Podczas wydarzenia Koterski ukazał się jako wrażliwy i otwarty człowiek, opowiadając o swojej drodze życiowej oraz osobistych doświadczeniach. Spotkanie prowadził Adam Kościańczuk z TVP3 Lublin, który zadbał o płynny przebieg wydarzenia, łącząc pozytywną energię z momentami refleksji i wzruszeń.

Po części oficjalnej Michał Koterski znalazł czas na rozmowy z uczestnikami, podpisywanie autografów oraz wpisy do kroniki biblioteki, co było dla wielu uczestników wyjątkową pamiątką.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu „Heroizm codzienności, książka jako inspiracja i dialog", realizowanego dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Spotkanie zostało ocenione jako jedno z bardziej emocjonujących wydarzeń kulturalnych w regionie, łączące literaturę, film i refleksję nad życiem.

W.Wz.

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY WOHYŃ

informuje, że stosownie do art. 35 ust. l ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r, poz.1145 późn. zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wohyń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży obejmujący nieruchomość oznaczoną jako działka o numerze ewidencyjnym 112/4 o pow. 0,5272 ha, położoną w miejscowości Bezwola obręb Bezwola Stara Wieś. Wykaz został zmieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wohyń oraz na stronie internetowej Gminy W ohyń.

RAD

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

1 listopada – Msza Św. za wszystkich zmarłych dobrodziejów naszej parafii o godz. 7.

W sobotę, 1 listopada, adoracji w Kaplicy Adoracji nie będzie.

Dzieci składają w zakrystii mapy z wizerunkami Matki Bożej. Losowanie nagród odbędzie się 9 listopada po Mszy Św. o godz. 10.30.

Przypominamy, że wypominki składane tylko w naszym kościele będą tu odczytane i przedstawione Bogu w modlitwie według podanego porządku. Karty wypominkowe dostępne są również na stronie internetowej parafii.

W naszym kościele 1 listopada Msze Św. o godz. 7, 9 i 18.

2 listopada – porządek niedzielny Mszy Św.

Zapraszamy wszystkich rodziców uczniów klas I–IV na Mszę Św. w niedzielę, 9 listopada, o godz. 10.30. Po Mszy Św. spotkanie z rodzicami dzieci z klasy III w sali św. Jana Pawła II.

Taca na misje wyniosła 11 935 zł (Lichty – 409 zł, szpital – 200 zł).

Kancelaria parafialna czynna do 8 listopada w godz. 16 - 17.

Z naszej parafialnej wspólnoty pożegnaliśmy w minionym tygodniu:
śp. Marka Daduna (l. 64) z Paszk M.,
śp. Stanisława Koślacza (l. 73) z Branicy Radzyńskiej-Kolonii,
śp. Stefana Chalotę (l. 86) z Radzynia Podlaskiego,
śp. Jadwigę Odrzygóźdź (l. 87) z Białej.
Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Parafia Trójcy Świętej

Dzieci, które uczęszczały na różaniec, prosimy, aby w piątek (31 października) przyniosły pamiątki z nabożeństw różańcowych.

Tego samego dnia odbędzie się „Wieczór Świętych". Zachęcamy, aby dzieci przyszły na różaniec (o godz. 17.00) przebrane za wybranego świętego. Po różańcu – prezentacja strojów w kościele, a następnie wieczór filmowy z Oazą w dużej sali na wikariacie.

Na stolikach i ławkach wyłożone są kartki wypominkowe.

Czytanie wypominków i modlitwa za zmarłych będą odbywać się 1 i 2 listopada na cmentarzu parafialnym przed każdą Mszą Św., a od 3 listopada – w kościele o godz. 17.15.

Msze Św. 1 i 2 listopada:
– w kościele o godz. 7 i 18
– na cmentarzu parafialnym o godz. 9, 12 i 16

Po Mszach Św. o godz. 9 i 12 będzie możliwość poświęcenia nowych pomników.

W dniach 31 października – 2 listopada na cmentarzach w Radzyniu Podlaskim odbędzie się I Radzyńska Kwesta „Ratujemy Zabytkowe Nagrobki". Wolontariusze będą kwestować przy głównych wejściach w godz. 8 - 18.

Ofiary:
– na Misje: KRK z ul. Partyzantów – 500 zł
– na remont posadzki: os. Bulwary, blok nr 5 – 700 zł; ul. Warszawska, blok nr 46 – 200 zł; z Siedlanowa – 100 zł; pracownicy KRUS i ZUS – 100 zł; spoza parafii – 200 zł i 100 zł
– na kwiaty do ołtarza MBNP – 100 zł

Z naszej wspólnoty odszedł do wieczności śp. Tadeusz Walczyna (l. 85) z Siedlanowa.
Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Parafia św. Anny i bł. Męczenników Podlaskich

W tym roku przypada nam posługa duszpasterska na Cmentarzu Komunalnym w dniach 31 października – 2 listopada.

Prosimy chętnych do zbiórki wypominek – zapisy w zakrystii.

Piątek, 31 października
17 – Różaniec z czytaniem wypominków
18 – Msza Św. za zmarłych polecanych w wypominkach

Sobota, 1 listopada
9.30 – Różaniec z czytaniem wypominków
10.30 – Msza Św. za zmarłych polecanych w wypominkach
15 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
16 – Msza Św. za zmarłych polecanych w wypominkach

Niedziela, 2 listopada
9.30 – Różaniec z czytaniem wypominków
10.30 – Msza Św. za zmarłych
15 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
16 – Msza Św. za zmarłych

Na Cmentarzu Parafialnym Msze Św. 1 i 2 listopada o godz. 9, 12 i 16.

Kartki wypominkowe są dostępne pod chórem. Prosimy o wpisywanie adresów, aby można było rozpisać porządek modlitwy na każdy dzień listopada.

Serdeczne podziękowania za prace przy parafii dla Panów: Stanisława Żentały, Janusza Zająca, Zbigniewa Sidora, Adama Banowskiego, Tadeusza Gołosia, Jana Lewczuka i Eugeniusza Kalickiego.

Dziękujemy również Panu Władysławowi Pietrusze za naprawę sterowników ogrzewania oraz Państwu Bronisławie i Stanisławowi Zielińskim i Panu Dariuszowi Marczyńskiemu za konserwację zabytkowego zegara z zakrystii. Bóg zapłać!

Z naszej wspólnoty odeszli do wieczności:
śp. Marianna Szulc (ul. Powstania Styczniowego),
śp. Ładysława Mańko (Zbulitów),
śp. Antoni Bukowski (ul. Wisznicka),
śp. Janina Palica (ul. Sitkowskiego).
Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Magdalena Kołcon

eprasa.pl a1b37593b8

Ze wspomnień wiejskiego nauczyciela, pani Ludwiki Stepaniuk z d. Klimiuk z Branicy Radzyńskiej (cz. III)

Prawie sto lat z Podlasiem i edukacją

Pani Ludwika wychowała się w rolniczej rodzinie w Maniach koło Międzyrzeca Podlaskiego. Po trudnych przeżyciach w czasie II wojny światowej, dzięki wysiłkowi i wsparciu całej rodziny oraz potężnej własnej chęci zdobywania wiedzy, ukończyła liceum pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej i podjęła pracę w szkole w Branicy Radzyńskiej.



Pani Ludwika w Radzyniu z teczką, którą kupiła za pierwszą wypłatę

Szkoła mieściła się w pałacu, ale wymagała remontu. Kiedy go rozpoczęto, lekcje odbywały się w drewnianym budynku, a ja musiałam poszukać sobie innego mieszkania we wsi i trafiłam do rodziny Ziółkowskich. Kiedy zakończył się remont, dostałam niewielki pokój na piętrze w szkole.

Mróz, czad i załamany lód

Umeblowanie miałam bardzo skromne: rodzice kupili mi stół, szafę, łóżko. Pani Zofia zaś została w tym drewnianym budynku i często przychodziła do mnie na nocleg, bo w swoim mieszkaniu miała zimno (rzadko paliła w piecu). Pewnego razu o mało nie zatrułyśmy się czadem. Napaliłam w piecu i przysunęłam szyber, poszłyśmy spać. Rano obudziło mnie stukanie do drzwi. Okazało się, że to pani Sadowikowa przyszła, aby sprawdzić, dlaczego nie prowadzę lekcji, a my z panią Zofią spałyśmy podtrute tym czadem. Nieopodal szkoły płynie rzeka i zimą jeździliśmy na łyżwach. Pewnego razu zauważyliśmy wystające ponad taflę lodu ubranie; okazało się, że utopiła się w rzece starsza kobieta, Smolińska. Pamiętam, że państwo Dąbrowscy kupili córce, lekarce, maszynę do borowania zębów i kiedy przyjeżdżała do Branicy, przyjmowała pacjentów. Wspominała, że jeden z nich, niejaki Marian Sawka, był najlepszym pacjentem, bo nie tylko nie bał się wizyty, ale pewnego razu usnął podczas leczenia zęba.

Nauczyciel - człowiek od wszystkiego

Kierownikiem szkoły był pan Sadowik, a kiedy wyjechał, na jego miejsce przyszedł Jan Węgrzyn. Zajmował mieszkanie służbowe w szkole na piętrze, obok w pokoju z niewielką kuchnią mieszkała pani Zofia. Jan Węgrzyn zajmował się robieniem zastrzyków, miał też aparat fotograficzny i wykonywał fotografie. Na terenie parku stało pomieszczenie gospodarcze, gdzie hodował zwierzęta.

Dlaczego nie wymachiwać patykiem...

W roku 1958 wyszłam za mąż za Tadeusza Stepaniuka. Pamiętam, że po stroje ślubne pojechaliśmy do Lublina. Autobusy odjeżdżały z Marynina. Drogę z Branicy na przystanek trzeba było przejść; kiedy tak szliśmy, wzięłam do ręki patyk i bezwiednie machnęłam nim i uderzyłam narzeczonego w okolicy oka. Na szczęście nic mu się nie stało, ale powiedział wtedy, że gdyby stracił oko, to musiałabym za niego wyjść za mąż nieodwołalnie. Mąż kupił mi sukienkę, a ja jemu koszulę. Podjęłam naukę w Studium Nauczycielskim w Lublinie. Zajęcia i egzaminy odbywały się w soboty i niedziele. Cały tydzień pracowałam, a potem jechałam, żeby się uczyć.

Szkoła centrum wsi

Szkoła odgrywała ważną rolę w życiu wsi. Odbywały się tu różne uroczystości, na przykład zabawy choinkowe. Bawiły się dzieci, a potem dorośli urządzali sobie zabawę.

W roku 2025 uczestniczyłam w koncercie orkiestr dętych w pałacu w Branicy na terenie mojej szkoły. Orkiestra zagrała mi z okazji urodzin „Sto lat". Bardzo wzruszająca to była chwila. Po przejściu na emeryturę zajmuję się domem i ogrodem, przyjmuję wizyty dzieci, wnuków i prawnuków, które odwiedzają mnie bardzo często, dużo czytam. Utrzymuję kontakty z wieloma osobami, które poznałam, pracując zawodowo - opowiada pani Ludwika Stepaniuk, wieloletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej w Branicy Suchowolskiej, nestorka oświaty Ziemi Radzyńskiej.

Jolanta Bilska&Zbigniew Smółko

AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

REKLAMA



MATERIAŁ SPONSOROWANY

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:

- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:

- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.



Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia





Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 43(50)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Obywatelski Radzyń tworzymy razem

Wspieramy aktywność mieszkańców i tworzymy warunki do wspólnego działania na rzecz lepszego życia w naszym mieście. Po raz kolejny przedstawiamy do konsultacji Roczny Program Współpracy Miasta Radzyń Podlaski z organizacjami pozarządowymi (NGO) – tym razem na rok 2026. Dokument określa zakres wsparcia dla podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego na terenie Radzynia.


Warsztaty z pierwszej pomocy prowadzone przez PCK Radzyń Podlaski

O PROGRAMIE

Głównym jego celem jest współpraca miasta i NGO na rzecz mieszkańców. Stawiamy na długofalowe inicjatywy realizowane na terenie Radzynia, wierząc, że razem możemy zrobić więcej. Projekt zakłada m.in.: zwiększenie aktywności społecznej i obywatelskiej mieszkańców, wzmacnianie poczucia odpowiedzialności za siebie, swoje otoczenie i wspólnotę, rozwój wolontariatu i wzmocnienie potencjału organizacji pozarządowych oraz zaangażowania mieszkańców.

CO ZMIENILIŚMY

Zwiększono kwotę dotacji z 430 000 zł do 470 000 zł. Uszczegółowiono także zasady pomocy pozafinansowej, która może obejmować np.: użyczenie sprzętu lub lokalu, wsparcie organizacyjne czy zakup niezbędnych usług potrzebnych do realizacji zadania. Podobny zapis istniał już wcześniej, jednak jego zakres został poszerzony. Nowością w programie jest wspieranie inicjatyw m.in na rzecz osób z niepełnosprawnościami, seniorów i innych mieszkańców potrzebujących wsparcia. Dodatkowo wprowadzono rozdział dotyczący realizacji zadań na terenie miasta. Zgodnie z jego zapisami, dopuszczalne są wyjazdy lub wycieczki poza Radzyń, jednak tylko wtedy, gdy stanowią integralną część długofalowego projektu i rzeczywiście przyczyniają się do osiągnięcia jego celów, np. jako wyjazdy studyjne lub obozy sportowe. Nie będą natomiast finansowane wyjazdy o charakterze wyłącznie rekreacyjnym lub towarzyskim.

NIC O WAS BEZ WAS

Burmistrz zaprasza organizacje pozarządowe oraz podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego do udziału w konsultacjach dotyczących programu. Z dokumentem można zapoznać się w BIP lub po zeskanowaniu kodu QR. Opinie i propozycje można przekazywać do 5 listopada pisemnie w Sekretariacie UM lub elektronicznie (sekretariat@radzyn-podl.pl). Prosimy Was, aby były podpisane i zawierały krótkie uzasadnienie. Opinie anonimowe lub niepoparte argumentami nie będą rozpatrywane.

KONSULTACJE

Spotkanie konsultacyjne odbędzie się 4.11 o 15:30 w sali konferencyjnej Urzędu na parterze. Zachęcamy do udziału i zabierania głosu w dyskusji. Program nie jest powieleniem poprzedniego. Chcemy, by się rozwijał, reagował na zmieniające się Wasze potrzeby oraz był efektem Waszej aktywności. Każdego roku będziemy go dostosowywać do realnych oczekiwań, tak, by nie był dokumentem odłożonym na półkę, lecz realnym narzędziem współpracy.

AM

KALENDARIUM

18.10 Burmistrz Bożena Lecyk uczestniczyła w obchodach 25-lecia Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Oddziału Regionalnego w Radzyniu Podlaskim.

20.10 w Zabielu z udziałem władz miasta miały miejsce uroczystości 106-lecia szkoły i nadania jej imienia hm. Michała Stefana Lisowskiego.

20.10 w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie odbyło się podpisanie umowy na dofinansowanie remontu parku przy Pałacu Potockich.

22.10 w Miejskiej Bibliotece Publicznej miało miejsce spotkanie autorskie z Michałem Koterskim realizowane dzięki programowi "Heroizm codzienności. Książka jako inspiracja i dialog" z grantu Ministra Kultury.

24.10 odbyła się XXIX Sesja Rady Miasta Radzyń Podlaski.

26.10 o godzinie 16:00 w sali widowiskowej ROK miał miejsce wspólny koncert zespołów Przyjazne Nuty i Jubilados zrealizowany w ramach II etapu programu „Kultura Szyta na Miarę", dofinansowanego przez MKDiN oraz Narodowe Centrum Kultury z programu Dom Kultury+ 2025.

27.10 miało miejsce spotkanie autorskie z z Biancą-Beatą Kotoro również realizowane dzięki programowi grantowemu "Heroizm codzienności. Książka jako inspiracja i dialog".

FELIETONY I OPINIE

Radzyńska Przestrzeń Kobiet



15 października, w Europejskim Dniu Walki z Rakiem Piersi, spotkałyśmy się w ramach Radzyńskiej Przestrzeni Kobiet, by porozmawiać o tym, co najważniejsze – o zdrowiu, profilaktyce i świadomości. Położna Magdalena Niebrzegowska z ogromnym zaangażowaniem i empatią opowiadała o samobadaniu piersi, wczesnym wykrywaniu zmian oraz o tym, jak dbać o siebie każdego dnia. Uczyła nas, że troska o siebie to nie luksus, ale obowiązek – wobec życia, które mamy tylko jedno.

To, co wydarzyło się podczas spotkania, trudno opisać słowami. Było wzruszenie, szczerość, wsparcie i miejsce na opowieści, które zwykle zostają w ciszy. Były też pytania, które wymagają odwagi, i odpowiedzi, które dają nadzieję.

Po spotkaniu dostałam wiele wiadomości. Każda z nich była jak cichy znak, że to, co robimy, ma sens. Że warto stawiać te małe kroki do przodu. Bo właśnie one tworzą zmianę – realną, potrzebną i prawdziwą.

Tak rodzi się Radzyńska Przestrzeń Kobiet – z rozmów, wzajemności i przekonania, że razem możemy więcej.

Klaudia Szczygielska

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Środki z KPO dla szkół zarządzanych przez miasto

W ramach działania „Wyrównywanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne – inwestycje związane ze spełnieniem minimalnych standardów sprzętowych" Miasto Radzyń Podlaski pozyskało środki z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Dzięki nim Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego oraz Szkoła Podstawowa nr 2 otrzymają 122 laptopy, 36 laptopów przeglądarkowych i 73 tablety. Posłuży to nie tylko wyrównywaniu szans uczniów, ale także wkroczeniu na ścieżkę nowoczesnej edukacji, która rozwija kreatywność i kompetencje przyszłości. **JB**

Za nami Noc Bibliotek



W sobotni wieczór 18.10 w ramach Nocy Bibliotek w Miejskiej Bibliotece Publicznej najmłodsi próbowali rozwikłać tajemnicę zaginionego obrazu. Nie było to proste zadanie, bo czyhały na nich różne niebezpieczeństwa. W programie znalazły się również zajęcia z malowania światłem. Na koniec seans z kultowymi bohaterami, Lassem i Mają, w poszukiwaniu „Rabusia z pociągu". Pani Maria Ryndak wygłosiła opowieści o historii biblioteki, dawnych pracownikach, lokalizacjach, najcenniejszych zbiorach biblioteki. Dr Magdalena Abramczyk przybliżyła postać patrona, a dr Magdalena Bober-Jankowska opowiedziała o introligatorstwie antropogenicznym, czyli o książkach oprawianych w ludzką skórę. Wieczór stał się również okazją do wręczenia nagród w konkursie „Codzienni bohaterowie w mojej społeczności". **JB**

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ ZSO nr 2	0,5	2 832,00 zł	u
Podinspektor ds. pozyskiwania funduszy, zamówień publicznych i promocji gminy, Biała Podl./Urząd Gminy	1	5 200,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./ Urząd Gminy	1	7 000,00 zł	u
Taksówkarz, Biała Podl.	1	8 600,00 zł	u
Palacz C.O., Kodeń/ SM		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Dobryń Duży/ SP	0,22	1 366,42 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Terespol/ PUP	1	5 040,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Konstantynów	1	5 166,00 zł	u
Konserwator, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Łomazy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik montera klimatyzacji, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl./ PETRODOM	1	4 666,00 zł	u
Montażysta wykładzin podłogowych, Biała Podl./ ATM	1	6 000,00 zł	u
Specjalista do spraw IT, Roskosz/ OHP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Studzianka	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	5 100,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		44 zł/ godz.	z

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik branżowego centrum umiejętności, Jabłoń/ ZSCKR	1	8 700,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Jabłoń/ SP		3 700,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Parczew/ GS	1	4 950,00 zł	u
Robotnik budowlany, Parczew	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/ IR -BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/ SP	0,5	2 400,00 zł	u
Spawacz, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 300,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej, Jabłoń/ ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	u
Główny technolog, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Kąkolewnica	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Komarówka Podl./ Przedszkole Samorządowe		5 153,00 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Białka/ SP		564,63 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Chciał odzyskać pieniądze od byłego pracodawcy. Chwycił za młotek

Parczew: Policjanci zatrzymali 41-latka, który zauważył swojego dłużnika i chwycił za młotek. Doszło pomiędzy nimi do kłótni i szarpaniny, w wyniku której napastnik bez wahania uderzył mężczyznę młotkiem.



Fot.KPP Parczew

41-latek został doprowadzony do Prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty, do których się przyznał

Do zdarzenia doszło w minionym tygodniu. Poszkodowany 42-latek z Parczewa zgłosił się na komendę, aby złożyć stosowne zawiadomienie.

- Z jego relacji wynikało, że kiedy przebywał na w rejonie swojej posesji, podszedł do niego jego były pracownik. Doszło pomiędzy nimi do wymiany zdań odnośnie wypłaty zaległej gotówki za powierzone prace pomocowe. Mężczyzna wyjaśnił, że inwestor nie wypłacił mu umówionej kwoty, ponieważ miał zastrzeżenia co do stanu jego trzeźwości, więc jest to jednoznaczne z okrojeniem umówionej kwoty wynagrodzenia. Niestety nie spodobało się to 41 -latkowi i ten zaatakował go od tyłu. Obaj mężczyźni upadli na ziemię i zaczęli się szarpać, kiedy 41-latek oswobodził się, zadał 42-latkowi cios młotkiem w głowę w okolicę płata czołowego - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Całą sytuację zauważyli świadkowie, którzy pomogli poszkodowanemu, a następnie wezwano patrol policji i zespół ratownictwa medycznego. Poszkodowany z urazem głowy trafił do szpitala.

Parczewscy kryminalni zatrzymali 41-letniego mieszkańca miasta, któremu postawiono zarzuty zmuszenia do określonego zachowania w celu wymuszenia wierzytelności oraz spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu.

Mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury, gdzie przyznał się do zarzucanych mu czynów, twierdząc, że działał pod wpływem złości i nerwów. Jako środek zapobiegawczy prokurator wydał w stosunku do niego zakaz zbliżania i kontaktowania z pokrzywdzonym, zakaz opuszczania kraju oraz policyjny dozór. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Dachowanie samochodu. Kierująca „na podwójnym gazie”

Radzyń Podlaski: Niemal 1,5 promila alkoholu w organizmie miała kierująca Seatem Ibiza. Straciła panowanie nad autem i zjechała do rowu, po czym dachowała.



Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierująca samochodem osobowym marki Seat Ibiza 21-letnia mieszkanka gminy Wohyń straciła ponownie nad autem, zjechała do rowu, a następnie dachowała

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek (20/21 października) w miejscowości Bezwola na DK-63.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Seat Ibiza, 21-letnia mieszkanka gminy Wohyń, straciła ponownie nad autem, zjechała do rowu, a następnie dachowała. Kierująca z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie 21-latki niemal 1,5 promila alkoholu w organizmie - podaje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Nielegalny tytoń u 60-latka. Straty mogłyby sięgnąć ponad 33 tys. zł

Biała Podlaska: Nielegalny susz i krajankę tytoniową oraz urządzenia i przedmioty służące do wytwarzania papierosów znaleźli policjanci na terenie posesji zajmowanej 60-latka. W trakcie przeszukania ujawnili też uprawę roślin tytoniu.



Fot.KMP Biała Podlaska

Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że zamieszkujący ją 60-latek posiada tytoń, z którego domowym sposobem wytwarza papierosy, nie mając na to zezwolenia

Przed weekendem (18-19 października) kryminalni terespolskiego komisariatu weszli na jedną z posesji w gm. Terespol. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że zamieszkujący ją 60-latek posiada tytoń, z którego domowym sposobem wytwarza papierosy, nie mając na to zezwolenia.

- W trakcie czynności zabezpieczyli krajankę tytoniową, liście w trakcie suszenia, gotowe już papierosy, a także maszynkę do nabijania i papierowe gilzy. Policjanci zabezpieczyli blisko 33 kg tytoniu wytwarzanego i posiadanego bez wymaganego zezwolenia. Wstępne obliczenia wskazują, że Skarb Państwa mógł zostać narażony na uszczuplenie z tytułu niezapłaconego podatku akcyzowego na ponad 33 tys.zł. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ujawnili też uprawę roślin tytoniu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl a1b37593b8

Powtarzała, że każdemu trzeba dać szansę na poprawę. Odeszła Wiesława Radomyska, zasłużona nauczycielka szkoły w Rolach

GMINA ŁUKÓW:
17 października w wieku 92 lat zmarła śp. Wiesława Radomyska. Uczyła nie tylko języka polskiego, ale także szacunku, odpowiedzialności i wiary w drugiego człowieka.



Wiesława Radomyska miała pięciu synów: Andrzeja, Jacka, Adama, Wojciecha i Mariusza, 17 wnucząt i 18 prawnucząt. Cieszyła się, że jej wnuczki swoje życie zawodowe związały z zawodem nauczyciela

Msza Św. za spokój Jej duszy została odprawiona 20 października w kaplicy w Rolach, po której ciało Zmarłej zostało złożone na cmentarzu św. Rocha w Łukowie.

Żegnamy Panią Wiesię

Na zakończenie nabożeństwa wspomnieniami o pani Wiesławie podzielił się z zebranymi Jan Lipiec, dyrektor Zespołu Szkół w Rolach.

- Jeśli powiem, że żegnamy dzisiaj panią Wiesławę Radomyską, zabrzmi to sztucznie i bardzo oficjalnie. Powiem więc, że zebraliśmy się tutaj, aby pożegnać i odprowadzić na wieczny odpoczynek panią Wiesię... Wiesię, bo tak do niej zwracali się wszyscy – rozpoczął.

- Pamiętam, jak 44 lata temu stawiałem pierwsze kroki jako młody nauczyciel w szkole w Rolach, a pani Wiesia powitała mnie i jeszcze dwoje nauczycieli serdecznym uśmiechem i troską. Pokazywała nam, co jest istotą pracy nauczyciela. Znajdowała pani czas, by spytać, czy czegoś nie potrzebujemy i chętnie wspierała i udzielała nam pomocy. Pani Wiesia uczyła nas, jak organizować pracę z uczniami, zawsze znalazła w bibliotece, którą prowadziła, ciekawe książki i opracowania metodyczne, z których mogliśmy skorzystać. Była dla nas, młodych nauczycieli, przewodnikiem i przyjacielem – wspomina dyrektor.

Młode lata

Wiesława Radomyska urodziła się 25 lutego 1933 r. w Gołaszynie.

Z Rolami związała się 1 października 1953 r, gdy po zakończeniu pracy w szkole w Gołaszynie dostała skierowanie do Ról i rozpoczęła pracę w tutejszej placówce. Uczyła m.in.: j. polskiego, historii, muzyki, wychowania fizycznego.

W Rolach z mężem, śp. Czesławem, spędziła swoje młode, najpiękniejsze lata życia osobistego i zawodowego. Tu przyszli na świat i dorastali jej ukochani synowie, których zawsze otaczała matczyną miłością. Tutaj również w dojrzałym życiu cieszyła się ze swoich wnuków i doczekała się prawnuków. W rodzinnym domu zawsze na nich czekała, cieszyła się z ich sukcesów i wspierała w trudnych chwilach. Cieszyła się, że jej wnuczki swoje życie zawodowe powiązały z zawodem nauczyciela.

Studium nauczycielskie

Mimo trudów życia codziennego związanych z wychowywaniem synów i pracą w gospodarstwie rolnym w 1975 r. ukończyła w Lublinie Studium Nauczycielskie na kierunku filologia polska i od tego czasu była już nauczycielem języka polskiego. Rano szybko biegła do szkoły, bo przed pracą miała mnóstwo obowiązków, zawsze brakowało jej czasu. Po szkole wracała prędko do domu i znów zajmowała się pracami w domu i gospodarstwie. Gdy wszyscy szli na odpoczynek, ona do późna sprawdzała uczniowskie zeszyty.

Dla pani Wiesi język polski był pasją, którą potrafiła zarazić kolejne pokolenia uczniów. W jej ustach literackie postacie i światy stawały się żywe. To z nią uczniowie odkrywali bogactwo polskiej literatury, ucząc się nie tylko zasad ortografii czy gramatyki, ale przede wszystkim wrażliwości i szacunku do polskiej przeszłości i mowy. Jej piękne, kaligraficzne pismo było wzorem do naśladowania.

Z harcerzami

W roku szkolnym 1975/ 76 założyła w szkole w Rolach drużynę harcerską dla uczniów klas starszych i drużynę zuchową dla uczniów klas młodszych. Działalność w ZHP prowadziła do roku 1981. Na kartach kroniki szkoły odnaleźć można zapisy o ciekawych inicjatywach harcerzy: turniejach wiedzy, ogniskach harcerskich, Dniach Seniora, akcjach „Niewidzialnej ręki", corocznym zakopywaniu w pobliskim lesie butelek z nazwiskami zuchów i harcerzy działających w ZHP. Przez wiele lat organizowała i współpracowała z innymi przy przygotowaniu przedstawień teatralnych dla społeczności Ról, które odbywały się w klubie lub szkole.

Znajdowała dobro

Z każdego ucznia pani Wiesia starała się wydobyć to, co dobre. Z troską rozwiązywała problemy swoich wychowanków, wspierała ich, a czasami przymykała oko na drobne wykroczenia. Miała dar przekonywania innych, że każdemu trzeba dać szansę na poprawę, że ze złych postępków i zachowań uczniowie wyciągną wnioski, wyrosną, bo przecież dobro jest w każdym człowieku. Swoją postawą i doświadczeniem umiała załagodzić trudne sytuacje. Uczniowie mówili o niej, że ma dobre serce, lubili ją i mieli do niej zaufanie.

Była obecna

Po przejściu na emeryturę w 1984 r. przez kilka lat była katechetką. Cały czas utrzymywała kontakt ze szkołą: przychodziła na Dzień Nauczyciela, Wigilię, Dzień Babci oraz ważne uroczystości szkolne m.in. nadanie sztandaru i imienia Jana Pawła II naszej placówce, obchody rocznicy 100-lecia szkoły w Rolach.

- Pani Wiesiu, przeżyła pani swoje życie w najpiękniejszy możliwy sposób. Swoim charakterem, postawą życiową, poświęceniem swojej rodzinie, sprawom szkolnym, pogodą ducha, życzliwością wobec drugiego człowieka pokazywała nam pani, co w życiu jest ważne i istotne. Była pani osobą skromną, pełną taktu i wewnętrznego ciepła. Żegnam panią Wiesławę Radomyską, naszą koleżankę, przyjaciela szkoły, w imieniu własnym, nauczycieli i pracowników Zespołu Szkól w Rolach, uczniów i jej absolwentów, rodziców oraz mieszkańców Ról. W naszej pamięci pozostaje pani ważną cząstką historii szkoły im. Jana Pawła II w Rolach – zakończył Jan Lipiec.

Wspomnienia: Jerzy Lipiec

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Rafał Pajdosz 46 lat
zm. 17 października, Curyn

Mateusz Grzywacz 32 lata
zm. 20 października, Misie

Marianna Zier 71 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Stanisław Kurenda 85 lat
zm. 21 października, Jelnica

Bogusław Karpiuk 68 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Grażyna Modrzewska 63 lata
zm. 21 października, Biała Podl.

Leopold Krupiński 88 lat
zm. 20 października, Biała Podl.

Irena Laszuk 96 lat
zm. 23 października, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Halina Kępka 73 lata
zm. 16 października, Łuków

Marian Syryjczyk 70 lat
zm. 20 października, Łuków

Teresa Grzywacz 78 lat
zm. 17 października, Łuków

Tadeusz Bakiera 64 lata
zm. 21 października, Jedlanka

Wacław Kwaśniewski 86 lat
zm. 18 października, Okrzeja

Władysława Kopeć 74 lata
zm. 21 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Mirosław Szczygielski 61 lat
zm. 17 października, Cichostów

Andrzej Podgajny 63 lata
zm. 21 października, Parczew

Tadeusz Dąbrowski 69 lat
zm. 18 października, Parczew

Celina Wodnicka 82 lata
zm. 21 października, Sosnowica

Agata Suchodolska 55 lat
zm. 20 października, Brzeźnica Książęca

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Franciszka Jesionek 95 lat
zm. 10 października, Ulan

Marek Dadun 64 lata
zm. 18 października, Paszki Małe

Ryszard Kowalewski 70 lat
zm. 11 października, Radzyń

Jadwiga Odrzygóźdź 87 lat
zm. 19 października, Radzyń

Jan Pomorski 94 lata
zm. 12 października, Suchowola

Jadwiga Ochnio 94 lata
zm. 20 października, Polskowola

Zdzisława Gołoś 70 lat
zm. 13 października, Radzyn

Stanisław Koślacz 73 lata
zm. 20 października, Radzyń

Mariola Czebreszuk 59 lat
zm. 13 października, Radzyń

Krystyna Kwiatkowska 84 lata
zm. 21 października, Radzyń

Bogdan Gołoś 68 lat
zm. 15 października, Radzyń

Janina Palica 95 lat
zm. 21 października, Radzyń

Stefan Chalota 85 lat
zm. 17 października, Radzyń

PUK
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl a1b37593b8

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Moje spotkanie ze Stanisławem Jarmułem

To był mój Nauczyciel, Szef i Przyjaciel, przede wszystkim jednak był jednym z moich Mistrzów – ludzi, których pragnie się naśladować i którym się nigdy nie dorówna. Osobiste wspomnienie postaci tak charyzmatycznej, jak dr Stanisław Jarmuł, napisane w sposób lapidarny, może mieć tylko jedną formę. Postanowiłem mianowicie przytoczyć kilka sytuacji, które – jak mniemam – bardzo celnie ilustrują wyjątkową kulturę, specyficzne poczucie humoru i format tego znakomitego pedagoga, wybitnego szefa i wspaniałego przyjaciela. Dla mnie miał on wiele cierpliwości, wyrozumiałości i życzliwości, a pod pozorami pewnej apodyktyczności kryła się u Mistrza nadzwyczajna wrażliwość i chęć niesienia pomocy. Jest nas – nauczycieli – wielu, którym przyszedł w sukurs w sprawach nie tylko zawodowych.

Pamiętam swój pierwszy osobisty kontakt z Panem Dyrektorem. Był to dzień Jego imienin w roku 1965. Jako pierwszoklasista zostałem wyznaczony do delegacji wręczającej kwiaty i składającej życzenia. Popychani przez ukochaną wychowawczynię – panią Janinę Paszkowską – stanęliśmy jak wryci (wraz z Ulą Jarmułówną, Danusią Sidorowiczówną i Renatką Żukowską – wnuczką naszej wychowawczyni), przed obliczem ówczesnego kierownika szkoły, w progu jego gabinetu. Moją rolą było wyrecytowanie wierszyka, no i zacząłem dziarsko i z niekłamaną pewnością siebie, byłem bowiem – jak mi się pysznie wydawało – przygotowany jak zwykle perfekcyjnie: Aniele Boży, stróżu mój, Ty zawsze przy mnie stój! Rano, wieczór, we dnie, w nocy... Pani Paszkowska zdębiała i zrobiła się purpurowa, ja „jechałem" dziarsko aż do kwestii: Zaprowadź mnie do Królestwa Wiecznego, a szef spokojnie wysłuchał wierszyka, pogłaskał mnie po głowie i powiedział: no, Andrzej chyba pomyliłeś wierszyki, ale to nie szkodzi, ten też pasuje.

Kiedy zaś, będąc w siódmej klasie (1972), postanowiłem poprawić ocenę z historii (z czwórki na piątkę), poszedłem pod ten sam gabinet dyrektora i stałem w długim ogonku chętnych do poprawy. Tak było przed każdym końcem semestru i roku szkolnego. Zmotywowanych do walki o notę z historii było wielu, i to z różnych klas. Gdy już przyszła moja kolejka, pedagog – zmarszczywszy czoło i podparłszy podbródek w ten swój charakterystyczny sposób – zadał mi pytania, ale z materiału klasy ósmej. Nieśmiało przypomniałem więc, że jestem z klasy siódmej. Odpowiedź była błyskawiczna i brzmiała: E, Kotyła, z tobą zawsze kłopot. Idź do domu, i tak zamierzałem wstawić ci piątkę.

Rok później, już w VIII klasie na języku rosyjskim siedziałem w jednej ławce z innym Andrzejem, dzisiaj wziętym chirurgiem. Kiedy nasza rusycystka Zuzanna Andrzejewska poprosiła mojego kolegę, aby zamknął okno, postanowiłem, biorąc pod uwagę zbieżność naszych imion, wykorzystać sytuację do narobienia drobnego rabanu dla hecy. Ponieważ mój kolega był ode mnie po stokroć spokojniejszy, czym prędzej wskoczyłem na ławkę, potem na parapet i z rumorem z niego spadłem, wzbudzając salwy śmiechu zwłaszcza pośród piękniejszej części zespołu klasowego (a dziewczyny wtedy były takie piękne!). Pani w lot pojęła moją intrygę i wyrzekła charakterystycznym akcentem zdradzającym język naszych ówczesnych przyjaciół zza Buga: Andrzej, w tyj chwili do derektora! Skwapliwie wykonałem polecenie, schodząc dwa piętra w dół do gabinetu, gdzie przebywał samotnie zapracowany Pan Dyrektor. – No, co tam, Andrzej? – zapytał nie bez zaintrygowania. – Pani od rosyjskiego mnie przysłała – odpowiedziałem. – Po co? – drążył coraz bardziej zaciekawiony Pedagog. – Nie powiedziała po co – odpowiedziałem, a Dyrektor ujął mnie pod rękę, zaprowadził do klasy i polecił nauczycielce. – Pani Zuziu, proszę przyjąć tego ucznia na lekcję, on mi wygląda na spragnionego nauki – skłamał ewidentnie, albowiem na mojej twarzy malował się raczej szelmowski uśmieszek, a nie łaknienie jakiejkolwiek wiedzy, chociaż język rosyjski jako przyszły lewak uwielbiałem.

Po upływie paru lat, już po studiach (1982), poszukiwałem pracy w szkole. Objechawszy wcześniej szkoły okoliczne (o zatrudnieniu w „Jedynce" nawet nie marzyłem), zdecydowałem się na desperackie podjęcie próby u dyrektora Jarmuła. Zaskoczył mnie przede wszystkim tym, że mnie pamięta, ale trudno się dziwić, wszak chodziłem do jednej klasy z jego córką Urszulą. Ważny jest jednak finał tej rozmowy, którą zakończył słowami: Jeśli się pan mnie nie boi, zatrudnię pana, tylko pod warunkiem, że przyjmie pan funkcję drużynowego harcerskiego, przynajmniej mi pan na urlop macierzyński nie ucieknie. Już po ośmiu miesiącach pracy upomniała się o mnie armia, a niektóre dziewczyny z VIII klasy pisały do mnie listy.

Po roku wróciłem z Ludowego Wojska Polskiego i niebawem dyrektor postanowił powierzyć mi (dwudziestopięciolatkowi) funkcję komendanta obozu harcerskiego. Gdy zacząłem się wykręcać brakiem doświadczenia, szef ofuknął mnie słowami: Proszę pana, w pańskim wieku Cyrankiewicz był premierem! Nie było wyjścia – ponad dziesięcioletni łańcuch obozów augustowskich ruszył.

Kiedy zaś po latach, gdy był już na emeryturze, odwiedzał mnie regularnie w moim – tym samym – gabinecie, w chwili swojej słabości usłyszałem od niego: Panie Andrzeju, starsi panowie udzielają dobrych rad, kiedy już nie są w stanie świecić złym przykładem. Myślę, że to panu wystarczy. Wystarczyło. Wystarcza do dziś. Jeżeli tak, to – jeśli nie chce pan, żebym siedział za długo, to proszę mi zrobić pół herbaty. Wie pan, to napój moczopędny, więc musiałby skrócić swoją wizytę.

P. S.

Gdy mocno zachorował, byłem pierwszy, który odwiedził go w szpitalu. Zaczął skarżyć się, że „lekarze go nie słuchają". Na moją uwagę, że to jest miejsce, gdzie on powinien słuchać, odparł – pan wie, że ja jestem trudny i dodał: pan też nie jest łatwy. Chyba miał trochę racji.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Nagroda za bycie porządnym człowiekiem

Dawno mnie nic tak nie ucieszyło. „Moje" Panie Dyrektor Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk ze Szkoły w Wohyniu otrzymały nagrodę Ministry Edukacji Narodowej za „wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej, w tym za działania podejmowane na rzecz uczniów cudzoziemskich". A to jest za dobroć po prostu.

Ponad ćwierć wieku temu Basia przyuczała mnie do zawodu. Potem Obie z anielską cierpliwością mnie znosiły. Czasem chroniły przed moimi własnymi pomysłami, wreszcie, nadzwyczaj roztropnie, przyjęły podanie o odejście z roboty. Ale przyjaźń została. Więc od razu mówię: obiektywny to ja w tej sprawie nie jestem.

Potem na wszystko patrzyłem, stojąc tak trochę w progu. Widziałem, kiedy z początkiem roku szkolnego pojawiły się w szkole dzieciaki uchodźców z Bezwoli. Najpierw Czeczeni, potem Gruzini, Ingusze, Dagestańcy, Ukraińcy itd. - kiedyś doliczono się piętnastu nacji, które zaludniły korytarze. Byłem na wywiadówce, na której każdy naród postawił swoje stoisko kulinarne i widziałem, jak pękają lody. Widziałem, cudną jak filigranowa, porcelanowa figurynka, pedagog szkolną Agnieszkę Juszczyńską, która idzie przez korytarz, oblepiona wręcz, ślicznymi, czarnookimi ludzikami. Sporo też innych obrazków, opowieści, historii. Do tego jeszcze piękne zdanie nauczyciela ze szkoły w Bezwoli, mojego kolegi Krzyśka Banaszczyka: Narodowością dzieci jest dzieciństwo...

I wiecie co, Łaskawi Państwo... Nawet kiedy w całym kraju podburzony przez faryzeuszy tłum krzyczał: Niech toną! Niech zamarzają na Przełęczy Bukowskiej albo na bagnie pod Michałowem! Niech gniją na dworcu w Brześciu! - to wohyńska Szkoła była znakiem i dowodem, że tak być nie musi. Nie powinno, nie może, nie będzie.

Co zaś najważniejsze. Nigdy przy tym nie słyszałem, że to jest coś nadzwyczajnego, że to jakiś tryb wyższej konieczności, trudność. Jak dopytywałem, to słyszałem, że po prostu robimy swoje. I w tej odpowiedzi nie czułem jakiegoś krygowania się. Bo rzeczywiście, jak się ma po kolei w głowie i w sumieniu to w zasadzie nie ma o czym gadać.

Gratuluję. Czapka z głowy. Dzięki za wszystko.

PS. **Na koniec anegdotka,** trochę na marginesie tematu, ale Wam opowiem, bo ją strasznie lubię.

Wraca kiedyś ze szkoły mój Jędrek, taki mniej więcej ośmioletni. Jego najlepszym koleżką był wtedy niejaki Sulejman, zdaje się, że urodzony już w Polsce. Fajny, energiczny chłopaczek, taki, wiecie, wiraszka, chyba na wszystkie sporty walki chodził. No i powiada mi synek: Tato, ułożyliśmy plan z Sulejmanem. - Tak, a jaki? - A jak dorośniemy, to pojedziemy wyzwolić ojczyznę Sulejmana! - A jak to będzie wyglądało? - A normalnie tato... Najpierw spuścimy wpier...l Ruskim, a potem zbudujemy szkoły i szpitale!

Jezu, jaki ja byłem wtedy dumny... Skubaniutcy: wszystko zrozumieli, o co w polityce chodzi...

Zbigniew Smółko



Radek z Radzynia

Emerytki

Pojawił się w przestrzeni publicznej nowy pomysł na zwiększenie dzietności. W skrócie: wcześniejsza emerytura dla pań w zależności od posiadanego potomstwa. Kobiety bezdzietne miałyby prawo do emerytury w tym samym wieku co mężczyźni, a za każdego dodatkowego obywatela Najjaśniejszej Rzeczpospolitej zyskałyby możliwość wcześniejszego przejścia w stan spoczynku.

Pomysł na pierwszy ogląd zda się ze wszech miar właściwy, a w szczegółach jest tak samo populistyczny, jak kredyt 2 proc., który spowodował wzrost cen nieruchomości o blisko jedną trzecią. Przypomnę, że dzietność miały poprawić: program 500+, Mieszkanie dla młodych, urlop tacierzyński, zakaz aborcji, babciowe czy Maluch plus. Mamy już wystarczająco przedszkoli, za moment żłobków, a rozrodczość położy nam zaraz cały system emerytalny i gospodarkę.

Wróćmy do wcześniejszych emerytur. Postaram się to wytłumaczyć na cyferkach, bo ja wierzę w twarde dane. Na początek oczekiwana długość życia. Dla kobiet to 82 lata, dla mężczyzn 74. Wiek uzyskania uprawnień emerytalnych to dla kobiet 60 rok życia, a dla mężczyzn 65. Już teraz, moi drodzy Czytelnicy, powinna się Wam zapalić czerwona lampka, bo po wykonaniu prostego odejmowania otrzymujemy średni czas pobierania świadczenia z ZUS/KRUS. Panie otrzymują je 22 lata, a mężczyźni tylko 9 lat.

Od kilku lat funkcjonujemy w systemie emerytalnym, gdzie wysokość przyszłych świadczeń zależy od zapłaconych składek, czyli uzbieranego kapitału. Nawet zakładając, że mężczyźni i kobiety zarabiają tyle samo, a tak nie jest, to mamy dla mężczyzn o 5 lat dłuższy okres składkowy. Biorąc pod uwagę powyższe, panowie mogą spodziewać się trzykrotnie wyższych świadczeń niż panie.

Dodajmy do tego pomysł wcześniejszych świadczeń emerytalnych dla matek, w szczególności w rodzinach wielodzietnych. Przepis na katastrofę, w której emerytki na minimalnych pensjach będą grzebać po śmietnikach.

Ale populiści już szermują chwytliwymi hasłami. Przestrzegam.

Radosław Grudzień

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Nasi złoci poligloci



Krążą dziwne opowiastki,
Że w naszym powiecie,
Wzdłuż krajowej dziewiętnastki
Szkół najwięcej jest na świecie.
Edukują, jak wieść niesie,
Zagraniczne panie
A odbywa się to w lesie,
Widać tajne nauczanie.
Uczą szybko i dokładnie
I z dobrym wynikiem,
Jak się posługiwać ładnie
Ich własnym językiem.
Ot w Tchórzewie, w leśnym barze,
Ongiś były trunki
Dziś tam doznasz innych wrażeń,
Tu uczą Rumunki.
Paszki Małe, tuż przy lesie
I przy paliw stacji,
Tutaj uczą jak wieść niesie
Panie ze Słowacji.
W zagajniku żakowolskim
Zachwycić się musisz,
Bo tam poznasz poza polskim
Język z Białorusi.
A za wsią Kąkolewnica,
Niedaleko Jurek
Ukraiński nas zachwyca
Talentem swych córek.
I nieważne czy deszcz pada,
Czy też słonko świeci,
Tak się jakość dziwnie składa,
Uczniami faceci.

Z niczego czyli z głowy napisał Skryba Wioskowy

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Zabytkowe kapliczki odzyskały swój blask



Zakończyły się prace remontowo–restauratorskie przy czterech zabytkowych przydrożnych kapliczkach zlokalizowanych na terenie Gminy Radzyń Podlaski – dwóch w Białce oraz dwóch w Branicy Radzyńskiej.

Prace zostały zrealizowane dzięki dofinansowaniu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 182 600,00 zł, z czego 178 948,00 zł pochodzi ze środków zewnętrznych, natomiast kwota 3 652,00 zł to środki własne gminy.

W ramach realizacji tego samego programu przeprowadzono również prace restauratorskie zabytkowego zespołu kaplic św. Antoniego, położonego w kompleksie leśnym Płudy (Parafia Turów), które zakończyły się we wrześniu br.

Jak podkreśla Wójt Gminy Daniel Grochowski, dzięki podjętym działaniom cenne elementy dziedzictwa kulturowego gminy odzyskały swój, dawny blask.

Jubileusz Szkoły Podstawowej w Zabielu

W dniu 20 listopada b.r. odbyła się wyjątkowa uroczystość – Jubileusz 106-lecia Szkoły Podstawowej w Zabielu połączony z nadaniem jej imienia harcmistrza Michała Stefana Lisowskiego oraz poświęceniem i uroczystym przekazaniem sztandaru. To niezwykłe wydarzenie zgromadziło wielu gości, łącząc pokolenia uczniów, nauczycieli, absolwentów i mieszkańców gminy.



Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w intencji społeczności szkolnej, której przewodniczył ks. bp Kazimierz Gurda, biskup diecezji siedleckiej. Podczas liturgii został poświęcony nowy sztandar szkoły – symbol historii, tożsamości, wartości i wspólnoty.

Po nabożeństwie delegacje udały się pod mogiłę poległych harcerzy w lesie koło Paszk Małych, aby oddać hołd tym, którzy z poświęceniem służyli Ojczyźnie i harcerskim ideałom.

Dalsza część obchodów miała miejsce w murach szkoły. Odbyła się tam uroczysta akademia, wzbogacona występem nowo powstałego chóru szkolnego. Po odczytaniu aktu nadania imienia Rada Rodziców przekazała sztandar Dyrektor Annie Kocyle-Grabowskej, a uczniowie złożyli ślubowanie na nowy sztandar szkoły.

Podczas akademii przybliżono bogatą historię szkoły oraz postać nowego patrona – harcmistrza Lisowskiego. Odsłonięto pamiątkową tablicę oraz zasadzono „dąb Stefanek", który ma symbolizować trwałość, pamięć i rozwój kolejnych pokoleń. Szkoła przygotowała również pamiątkowe kroniki oraz wystawę fotograficzną. Zwieńczeniem obchodów był jubileuszowy tort, który podkreślił wyjątkowy charakter tego dnia.

W uroczystości uczestniczyli licznie przybyli goście – przedstawiciele samorządów, duchowieństwa, instytucji, byli nauczyciele i dyrektorzy, absolwenci, radni i sołtysi gminy, nauczyciele, rodzice oraz uczniowie.

Uroczystość jubileuszowa i nadanie imienia harcmistrza Michała Stefana Lisowskiego to moment, który na trwałe zapisze się w historii Zabiela. To dowód, że wartości takie jak patriotyzm, odpowiedzialność i wspólnota są wciąż żywe – w sercach uczniów, nauczycieli i mieszkańców gminy Radzyń Podlaski.

LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA „ZAPIECEK" INFORMUJE O MOŻLIWOŚCI SKŁADANIA WNIOSKÓW O PRZYZNANIE POMOCY NA ROZWÓJ POZAROLNICZYCH FUNKCJI MAŁYCH GOSPODARSTW ROLNYCH POPRZEZ:

START GA | TWORZENIE GOSPODARSTW AGROTURYSTYCZNYCH

START ZE | TWORZENIE ZAGRÓD EDUKACYJNYCH

więcej informacji

więcej informacji

Termin naborów: 24 listopada – 8 grudnia 2025 r.
Wnioski należy składać wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE ARiMR); do zalogowania w systemie konieczne jest posiadanie numeru EP

Termin opublikowania ogłoszeń o naborach
Ogłoszenie wraz z wymaganymi załącznikami pojawi się na stronie internetowej LGD **do dnia 10 listopada 2025 r.**

Cel i przedsięwzięcie LSR | Nabory realizowane są w ramach:
Celu 2: Rozwój zdrowej dla ciała i ducha oferty spędzania czasu na obszarze LSR
Przedsięwzięcia 2.1: Wsparcie działalności pozarolniczej wspierającej ofertę aktywności/wypoczynku na obszarze LSR

Zakres tematyczny naboru
Wsparcie skierowane jest do rolników, małżonków rolników i domowników z małych gospodarstw rolnych na tworzenie gospodarstw agroturystycznych z wdrożeniem systemu kategoryzacji Wiejskiej Bazy Noclegowej (WBN).

Wysokość wsparcia
Kwota pomocy: **od 50 000,00 zł do 150 000,00 zł**
Poziom dofinansowania: **do 85% kosztów kwalifikowalnych**
Możliwość zaliczkowania: **do 50% wnioskowanej kwoty**

Zakres tematyczny naboru
Wsparcie skierowane jest do rolników, małżonków rolników i domowników z małych gospodarstw rolnych na tworzenie zagród edukacyjnych zgodnie ze standardami Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych (OSZE).

Wysokość wsparcia
Kwota pomocy: **od 50 000,00 zł do 150 000,00 zł**
Poziom dofinansowania: **do 85% kosztów kwalifikowalnych**
Możliwość zaliczkowania: **do 50% wnioskowanej kwoty**

Szczegółowe informacje udzielane są w biurze LGD „Zapiecek" | Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 39/5, tel. 83 352 16 00, pn. - pt. 7.30 - 15.30

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

Zapiecek Lokalna Grupa Działania

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Materiał opracowany przez LGD „Zapiecek". Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy także Ministerstwo Obrony Narodowej

Pułkownik wysyłał podwładnego do pralni i po zakupy.

Ale studenci wojskowej uczelni mieli wzór...

Płk. rez. Zbigniew W., wieloletni pracownik LAW w Dęblinie, został prawomocnie skazany za m.in. uporczywe i złośliwe naruszanie praw pracowniczych podległych mu zatrudnionych. Czy pomimo zarzutów, wyroku pierwszej instancji i prawomocnego wyroku szkolił studentów? Mamy odpowiedzi uczelni.

Pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu „Wspólnoty". Wyrok w sprawie 66-letniego obecnie płk. rez. Zbigniewa W. przed sądem pierwszej instancji, czyli Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie, zapadł w czerwcu 2024 roku.

Został on uznany za winnego tego, że od 2017 roku do 29 grudnia 2018 roku jako funkcjonariusz publiczny, żołnierz zawodowy w stopniu pułkownika, będący kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego LAW w Dęblinie, uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze podległych mu zatrudnionych w Zakładzie, jak również umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny na zajmowanym stanowisku, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego.

Ustalenia sądu pierwszej instancji w czerwcu br. potwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując apelację obrony Zbigniewa W. od zeszłorocznego wyroku, który ostatecznie został utrzymany w mocy. Od tamtego czasu wyrok jest prawomocny.

> *mjr Marek Przedpełski*
> *rzecznik prasowy LAW*
> *Nie możemy potwierdzać żadnych informacji na jego (Zbigniewa W. - przyp. red.) temat, ponieważ będzie to tożsame z udostępnieniem jego danych osobowych*

Kara dla płk. rez. Zbigniewa W. to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 3 tys. zł grzywny oraz po 1 tys. zł nawiązki dla każdego z pięciu pokrzywdzonych.

Sprawy prywatne, sprawy zawodowe

Stwierdzono m.in., że płk. rez. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych. Na przykład - kilka razy polecał jednemu z podwładnych zaprowadzenie na stację diagnostyczną jego prywatnego Lexusa IS 200 w celu napraw, wymiany oleju i przeglądu. Wysyłał też po zakupy i do pralni po odbiór munduru.

Kolejnymi przykładami łamania prawa przez Zbigniewa W., jak ustalił sąd, było na przykład nakazywanie podwładnym ciągłego pozostawania w pracy w godz. od 7.30 do 15.30, gdy podwładni powinni wykonywać swoje obowiązki wg pensum 540 godzin rozliczanych w ramach roku akademickiego. Co więcej, zobowiązywał ich do prowadzenia dodatkowych zajęć w sekcjach sportowych ponad ustaloną normę godzinową.

Od 29 grudnia 2018 roku, czyli od daty zakończenia popełniania stwierdzonych przez sąd niezgodnych z prawem czynów, płk. rez. Zbigniew W. jest na emeryturze. 66-latek nie był w przeszłości karany sądownie i dyscyplinarnie.

Uczelnia ma związek ze sprawą: wojskowy został skazany w związku z wykonywaniem obowiązków jako jej pracownik. Jak wynika z uzasadnienia wyroku - żandarmeria przeszukała jego miejsce pracy, podczas procesu jako świadkowie byli przesłuchiwani wyżsi rangą wykładowcy.

Tymczasem nazwisko Zbigniewa W. figuruje (stan na ub. piątek) na stronie internetowej uczelni wśród członków jednego z wydziałów.

Czy skazany wyrokiem prowadził zajęcia ze studentami? „Nie możemy potwierdzać żadnych informacji"

Pytania w tej sprawie skierowaliśmy do mjr. Marka Przedpełskiego, rzecznika prasowego LAW. Pytaliśmy o to, czy pomimo skazania wyżej wymienionej osoby przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, a następnie prawomocnie przez Sąd Najwyższy - uznanej ostatecznie za winną nadużycia uprawnień funkcjonariusza oraz złośliwego i uporczywego naruszania praw pracownika, Zbigniew W. - jak wynika z naszych informacji, nadal prowadzi zajęcia ze studentami LAW? A jeżeli tak, to jakie jest uzasadnienie kontynuowania współpracy w kontekście prawomocnego wyroku wobec wspomnianej osoby?

Po niemal tygodniu rzecznik prasowy odpowiedział, że... LAW nie ma zgody pułkownika na udostępnianie jego danych, a więc Akademia nie może nawet potwierdzić informacji w tej sprawie.

- Lotnicza Akademia Wojskowa nie dysponuje zgodą osoby, o której mowa w mailu na udostępnianie danych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. Wobec powyższego nie możemy potwierdzać żadnych informacji na jego temat, ponieważ będzie to tożsame z udostępnieniem jego danych osobowych.

„Dalsze kroki nie zostaną ujawnione"

Być może pytanie „Wspólnoty" zostało źle zrozumiane. Nie oczekujemy bowiem udostępniania danych wspomnianej osoby. Imię i nazwisko pułkownika widnieje zresztą na stronie internetowej LAW, choćby w zakładce „Struktura". Nasze pytania dotyczą działania LAW wobec sytuacji, w której osoba z zarzutami prokuratorskimi, a następnie skazana wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego, a następnie skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego - według naszych informacji - nadal prowadziła w ostatnim czasie zajęcia ze studentami LAW, pełniła obowiązki zawodowe wobec LAW i figuruje w strukturze LAW. A co więcej czyny, za które został wymierzony wyrok, zostały popełnione w związku z pełnieniem obowiązków przez skazanego w ramach pracy dla LAW.

Dlatego do przedstawiciela Akademii skierowaliśmy kolejne pytania.

Czy władze LAW miały wiedzę w zakresie tego, że zajęcia ze studentami prowadzi i współpracuje z LAW osoba z prawomocnym wyrokiem, tym bardziej za złamanie prawa w związku z pełnieniem obowiązków w ramach pracy dla LAW? A jeżeli tak, dlaczego ta współpraca była kontynuowana przez LAW po prawomocnym wyroku sądowym wobec płk. rez. Zbigniewa W.?

- W każdym przypadku powzięcia przez Uczelnię oficjalnej informacji o braku spełniania przesłanek ustawowych do zajmowania stanowiska przez nauczyciela akademickiego, zostaje on niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami i zastosowanie ma przepis art. 124 pkt 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dalsze kroki, z zakresu prawa pracy, jakie zostały podjęte wobec wskazanej przez Pana osoby nie zostaną ujawnione ze względu na ochronę danych osobowych - odpowiedział mjr Marek Przedpełski, rzecznik LAW.

> Kara dla płk. rez. Zbigniewa W. to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata

Pomimo braku podania konkretnej informacji, z treści tej korespondencji można wywnioskować, że wiadomość ta dotyczy właśnie płk. rez. Zbigniewa W., który został „niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami" oraz zostały wobec niego podjęte „kroki, z zakresu prawa pracy".

Co na to MON?

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy także Ministerstwo Obrony Narodowej, któremu podlega LAW w Dęblinie. M.in. o to, czy taka sytuacja - współpraca LAW w Dęblinie z osobą prawomocnie skazaną za przestępstwo umyślne - jest akceptowalna dla MON-u?

Czekamy na odpowiedź.

Dominik Smagała

Wilki widziane w okolicy Ryżek. Sołectwo apeluje: Bądźmy czujni!

GMINA ŁUKÓW: W okolicy sołectwa Ryżki - w lasach i na polach w ostatnich dniach zauważono wilki. Co warto wiedzieć i jak się zachować, w sytuacji spotkania wilka?

Na fb „Sołectwo Ryżki" pojawił się komunikat:

- Uwaga, mieszkańcy! W ostatnich dniach w lasach i na polach w okolicach Ryżek zauważono wilki. Prosimy wszystkich o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza podczas spacerów, zbierania grzybów czy wyprowadzania zwierząt. Nie zbliżajmy się do dzikich zwierząt, nie próbujmy ich dokarmiać ani płoszyć. Warto również pilnować psów i unikać samotnych wędrówek po zmroku. Pamiętajmy, że wilk z natury unika człowieka, ale zachowujmy czujność i reagujmy z rozsądkiem. Dbajmy wspólnie o bezpieczeństwo nasze i naszych zwierząt!

Jak się dowiedzieliśmy, jeden z mieszkańców wsi widział wilka, kiedy orał pole pod lasem ryżkowskim. Wilk podchodził w pobliże ciągnika. Inny mieszkaniec jechał szosą wcześnie rano do Łukowa i tez widział wilka w okolicy lasu.

Zachowanie wilków

Wilki to zwierzęta typowo leśne, ale bywają widywane także na obrzeżach terenów zamieszkałych. Zazwyczaj unikają kontaktu z człowiekiem – wolą pozostawać w ukryciu. Mogą zainteresować się łatwo dostępnym pokarmem – np. zwierzętami domowymi albo gospodarskimi, jeśli warunki im sprzyjają. W razie spotkania z człowiekiem zwykle odchodzą, ale gdy poczują się zagrożone lub zagrożone jest ich terytorium/młode, mogą reagować agresywnie.

Uważaj na:

Aby zminimalizować ryzyko spotkania lub niebezpiecznej sytuacji:

Unikaj samotnych spacerów po zmroku w okolicach lasu lub pól, gdzie były obserwacje wilków. Jeśli wychodzisz z psem – trzymaj go na smyczy, szczególnie w lesie i po zmierzchu. Nie zostawiaj zwierząt domowych lub gospodarskich bez nadzoru blisko zarośli/lasu. Nie dokarmiaj dzikich zwierząt ani nie próbuj ich płoszyć — to może prowokować niebezpieczne reakcje. W razie zauważenia wilka — zachowaj spokój, oddal się powoli, nie uciekaj gwałtownie (ucieczka może prowokować pogoń).

mo

WSP

eprasa.pl a1b37593b8

Panny na traktorze u Arkadiusza

Julia, Patrycja i Ola pomagały Arkadiuszowi w pracy na polu. Jak sobie poradziły?

Arkadiusz z gm. Firlej, bohater programu „Rolnik szuka żony", zaprosił do swojego gospodarstwa trzy panny. To Ola, Patrycja i Julia - studentka akademii lotniczej w Dęblinie. Od pierwszego odcinka jest faworytką, Arkadiusza zainteresował list od niej, po spotkaniu najbardziej spośród wszystkich kandydatek spodobała mu się właśnie ona. Dziewczyny przyjechały już do jego gospodarstwa. W piątym odcinku oglądaliśmy, jak sobie radzą z pracami gospodarskimi.



Julia i Arkadiusz w kabinie ciągnika. Screen z programu „Rolnik szuka żony"



Ola i Patrycja przy pracy na polu Arkadiusza

Rozmowy w kabinie ciągnika

Arkadiusz miał chyba nadzieje, że urządzi pannom pobudkę, ale nie udało mi się ich zaskoczyć. Gdy przyszedł je budzić, okazało się, że już wstały, wspólnie z bohaterem programu przygotowały śniadanie. Dzień wcześniej zapytał, która z dziewczyn chce z nim jechać na pole podlewać kapustę.

- Powiedziałam, że ja chcę jechać, tylko musiałam się przebrać z sukienki w dresik - powiedziała Patrycja.

- Ma taką chęć nauczenia się wszystkiego. Wczoraj, jak pracowaliśmy, pytała, jak się coś tam zbiera - skomentował Arkadiusz.

Wszystkie dziewczyny ubrane w dresy zameldowały się przy ciągniku Arkadiusza niczym załoga przy Rudym 102.

- Jest misja - oznajmił gospodarz. Panny przygotowały maszynę do pracy w polu.

- Będziemy plewić w kapuście - tłumaczyła przed kamerą Aleksandra. Jako pierwsza zasiadła z Arkiem w kabinie jego ciągnika. Gdy ruszyli, obserwowały ich Julia i Patrycja.

- On to sobie ustawia na automacie, on już teraz nic nie robi - tłumaczyła Patrycja Julii, co się dzieje w ciągniku. Arkadiusz pozwolił Oli poprowadzić traktor. Po niej ciągnikiem kierowała Julia. W tym czasie Ola i Patrycja gracowały kapustę.

- Kocham kwiaty - przyznała Julia w rozmowie.

- To z moją siostrą byś się dogadała, ona też kocha kwiaty - komentował Arkadiusz.

- Tak wyszło, że akurat najwięcej czasu spędziłam ja z Arkiem, dobrze się rozmawiało - mówiła Julia do kamery. W czasie jazdy traktorem Arkadiusz pytał ją, ile miała poważnych związków. Przyznała, że jeden, który trwał ponad rok. On również stwierdził, że trudno mu było znaleźć dziewczynę, która by go zauroczyła.

Nie widzą faworytki?

Widzowie oglądający kolejne odcinki programu „Rolnik szuka żony" widzą, że Arkadiuszowi najbardziej podoba się Julia. Czy uczestniczki programu też to zauważają?

- Nie mam na razie takiego przemyślenia, że jest taka faworytka, że którąś bardziej chciałby poznawać - mówiła Patrycja do kamery.

- Nadal chcę poznawać wszystkie dziewczyny, ale nadal tą faworytką pozostaje Julia. Jakoś tak od początku mi w głowie zakręciła i tak nadal jest - przyznał Arkadiusz.

Jak sytuację widzi sama „faworytka"?

- Wiadomo, każda kobieta chciałaby wiedzieć, czy się podoba danemu mężczyźnie. To rozjaśniłoby pewne kwestie i byłaby taka pewność, że jest coś na rzeczy - powiedziała.

- Może dziewczyny coś pokażą, co zadecyduje, że wybiorę jedną z nich. Może też być, że Julka coś pokaże, co mnie kompletnie od niej odrzuci - rozważał na koniec Arkadiusz.

Jajko sadzone z mizerią

Szósty odcinek zaczął się też pracowicie, ale przy ogórkach Arkadiusza było mniej roboty niż przy kapuście, bo były przykryte folią, było wiec mniej chwastów. Wszyscy razem zrobili obiad: Arek obierał ziemniaki, Ola smażyła jajka, Julia z Patrycją robiły mizerię. Po obiedzie poszli grabić siano. Pannom szło całkiem sprawnie, aż Arkadiusz wyraził uznanie:

- Kurde, dziewczyny, jak wy zapieprzacie! - powiedział z podziwem.

- Każda ma jakieś cechy, które go urzekły, każda ma coś, co mu się podoba. To będzie chyba ciężki wybór - zastanawiała się Patrycja, którą z nich wybierze młody rolnik.

Czego nie lubisz u partnera?

Cała czwórka urządziła sobie potem zabawę. Każdy mógł napisać anonimowo na kartce pytania, które go nurtują. Potem udzielali odpowiedzi.

Najpierw kartkę z pytaniem i odpowiedzią wyciągnęła do odczytania Julia.

- Czy chciałbyś/chciałabyś posiadać dzieci? Co w sytuacji, gdybyś nie mógł/mogła ich posiadać? Chciałabym! A co w sytuacji, gdybym nie mogła? Pewnie bym zaadoptowała! - powiedziała.

- Ja też, gdybym nie mogła mieć dzieci, zaadoptowałabym, bo chciałabym - wtórowała jej Patrycja. - Ja też chciałabym - dodała Ola.

- Co najbardziej denerwuje cię w partnerce/partnerze? - odczytał pytanie Arkadiusz.

- Proszę o jakąś zmianę w zachowaniu, na początku ta osoba się postara, a później odpuszcza i znowu zaczyna to wszystko tak samo wyglądać, załóżmy, powtarzam to drugi raz, trzeci i jeżeli to nie dociera, to myślę, że takie coś - powiedział.

Po nim odpowiadała Julia.

- Jeżeli ja kogoś o coś proszę: pomóż mi, a on: zaraz! - powiedziała.

- Albo jak musisz powtarzać po parę razy: czy mógłbyś zrobić to? Dobrze, dobrze... mija tydzień. Czy mógłbyś zrobić to? - dodała Ola.

- Ale jak ktoś o tym zapomniał, to warto mu przypomnieć - wtrącił Arkadiusz.

- Myślałam, że tu padnie odpowiedź, że nie trzeba facetowi co pół roku przypominać - skomentowała Ola.

Cisza przed burzą?

Kolejne pytanie dotyczyło imienia dla chłopca lub dziewczynki. Julii podoba się imię Nataniel albo Leon, a dla dziewczynki - Dalia. Ola nadałaby dziewczynce Emilia lub Maja, Patrycji podoba się imię dla chłopca Ignaś, dla dziewczynki Maja.

- Mi się nie podobają takie wymyślane, te takie nowoczesne - stwierdził Arkadiusz.

Kolejne pytanie okazało się nieco kłopotliwe. Patrycja zaśmiała się, zanim je odczytała.

- Matko! Myślisz, że znajdziesz tu miłość na całe życie? - przeczytała. - Jakaś tam nadzieja jest - odpowiedziała.

- Czy czujesz tzw. motyle w brzuchu? - przeczytała pytanie Julia. - Trudne się trafiło - skomentowała ze śmiechem. Przez chwilę zapadła cisza. - Na tym etapie poznawania się poliki są czerwone. Co do motyli, jest jeszcze rozwojowa sytuacja - odpowiedziała w końcu.

Na ostatnie pytanie, o największe marzenie, odpowiadał Arkadiusz.

- Mieć szczęśliwą, kochającą rodzinę - powiedział.

Po zakończeniu pytań wszyscy siedzieli przy stole w milczeniu.

- Grobowa cisza... - powiedziała po chwili Julia,

- Przed burzą? - dodał Arkadiusz.

Zbliża się wybór tej jedynek kandydatki.

Marcin Kusyk

Studia „za kratami". KUL zaczął rok akademicki w Areszcie Śledczym

Lublin: Po raz 13. Centrum Studiów KUL przy Areszcie Śledczym w Lublinie uroczyście zainaugurowało nowy rok akademicki.



Centralnym punktem uroczystości była immatrykulacja nowych studentów. Pasowania dokonała prof. Beata Piskorska, prorektor ds. studentów i umiędzynarodowienia

Fot. KUL

- Wpisaliśmy się w ten nurt edukacyjny, że edukacja zmniejsza ryzyko powrotu do przestępstwa. Nasi absolwenci tu nie wracają - mówiła prof. Iwona Niewiadomska, pełnomocnik rektora ds. nauki.

W tym roku edukację rozpoczyna 11 nowych studentów.

Uroczysta inauguracja roku 2025/2026 rozpoczęła się od Mszy Świętej, której przewodniczył biskup Archidiecezji Lubelskiej Adam Bab. Nabożeństwo było odprawiane z wykorzystaniem Pisma Świętego, które zostało własnoręcznie przepisane i ozdobione przez ponad 80 osadzonych. Oprócz tego pełną asystę liturgiczną pełnili osadzeni studenci KUL.

Podczas części oficjalnej inauguracji prof. Niewiadomska, poruszyła kwestie wyzwań, z jakimi mierzą się studenci oraz szkoły wyższe.

- Dla studentów wyzwaniem jest to, że mają się wdrożyć w proces rozwoju zarówno kształcenia, jak i naukowego. To jest nie tylko pozyskiwanie wiedzy, ale również nauka krytycznego myślenia. To jest wyzwanie dla środowiska akademickiego KUL. Dlatego, że student, który jest w areszcie śledczym, to jest student nietypowy. To student, który ma określone pytania i którego trzeba wykształcić do tego, aby służył społeczeństwu - swoim kolegom, którzy są w areszcie i tym, którzy wyszli oraz rodzinom, które zostały i niejednokrotnie doświadczają stygmatyzacji społecznej - podkreśliła prof. Iwona Niewiadomska, pełnomocnik rektora ds. nauki oraz jedna z twórczyni programu resocjalizacji i Centrum Studiów KUL przy Areszcie Śledczym w Lublinie.

Jak dodała prof. Niewiadomska, program kształcenia studentów przebywających w areszcie wpisuje się w nurt skutecznej resocjalizacji, a absolwenci, którzy wychodzą na wolność, są gotowi do powrotu do życia społecznego i nie wracają na ścieżkę przestępczości.

Nowy rok akademicki w Areszcie Śledczym rozpoczyna 56 studentów kierunku Nauki o rodzinie, z czego 11 z nich to studenci 1 roku studiów licencjackich i magisterskich.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl a1b37593b8

Mieszkańcy protestują przeciwko fermie drobiu.

Nie chcą żyć w smrodzie i pyle!



Fot.red.

Mieszkańcy spotkali się 24 października - nie chcą zgodzić się na tak uciążliwą inwestycję. Ich zdaniem będzie to groziło normalnemu życiu ich dzieci. Przez smród, pył i ciężki transport ucierpią też drogi i wartość ich nieruchomości



Fot.red.

- Wychodząc na taras, będziemy mieć widok na tę fermę, będziemy najbardziej narażeni na smród, insekty i gryzonie - mówi właścicielka najbardziej wysuniętej posesji

Gmina Radzyń Podlaski: Mieszkańcy gminy, a szczególnie miejscowości Paszki Duże walczą o życie w normalnych warunkach. W okolicy ich domów inwestor planuje postawienie fermy drobiu. Ta inwestycja ich zdaniem oznacza koniec spokojnej egzystencji na wsi. Boją się uciążliwego zapachu, przejeżdżających ciężarówek i spadku wartości nieruchomości.

Gmina wydłuża termin odpowiedzi

Chcąc dowiedzieć się, na jakim etapie jest w Urzędzie Gminy postępowanie w tej sprawie, skierowaliśmy tam wniosek o udostępnienie informacji. Choć miało to miejsce w końcówce września, nie otrzymaliśmy odpowiedzi do tej pory. Przed upływem ustawowych dwóch tygodni sekretarz gminy Anna Michalak poinformowała nas, iż udzielenie informacji w terminie nie jest możliwe „z uwagi na ograniczenia kadrowe". Wydłużono termin odpowiedzi do 14 listopada.

W naturze siła, w fermie mogiła

24 października kilkudziesięciu mieszkańców spotkało się, by nagrać materiał do telewizji. „Nie dla fermy drobiu w Paszkach Dużych", „W naturze siła, w fermie mogiła" - pisali na transparentach.

- Dowiedzieliśmy się o tym wszystkim 20 września, wtedy było spotkanie wiejskie. Podjęto tam temat tej planowanej uciążliwej inwestycji. Poinformował nas również radny. Omówiono pewne kwestie na spotkaniu, ale za dużo się nie dowiedzieliśmy - mówi jedna z protestujących. - Sprzeciwiamy się, ponieważ obawiamy się o zdrowie nasze, dzieci, sąsiadów. Skoro dostaliśmy pozwolenie na budowę naszych domów, ufaliśmy, że budujemy je w bezpiecznym miejscu. (...) Z nieoficjalnych źródeł wiemy, iż będzie duże obłożenie kur - dodaje. - Czym będziemy oddychać, czym będą oddychać nasze dzieci?! Nie możemy na to pozwolić - skarży się mieszkanka Paszk.

- Chcemy wyrazić nasz stanowczy sprzeciw. (...) Napisaliśmy petycję, zebraliśmy podpisy. Jedna z działek jest w odległości zaledwie 300 metrów od domów. To jest nie do przyjęcia - słyszymy. - Wychodząc na taras, będziemy mieć widok na tę fermę, będziemy najbardziej narażeni na smród, insekty i gryzonie - mówi właścicielka najbardziej wysuniętej posesji.

Czy petycja przyniesie rozwiązanie?

Jak mówią protestujący, złożyli do gminy petycję, pod którą podpisali się mieszkańcy Paszk Dużych, Paszk Małych i Zabiela, w sumie 376 osób. Rozmawiali z wójtem, wyrażając swój stanowczy sprzeciw.

Inwestor złożył wniosek o wydanie tzw. decyzji środowiskowej do Urzędu Gminy w Radzyniu Podlaskim. Urząd ma zbadać czy taka inwestycja na tym terenie może powstać. Pozytywna - oznacza zielone światło dla inwestora.

Aby zasięgnąć informacji w gminie, na jakim etapie jest sprawa, zadzwoniliśmy do wójta Daniela Grochowskiego. - Czekamy na uzupełnienie wniosku, wtedy będziemy mogli więcej powiedzieć. Moje prywatne zdanie nie ma znaczenia, ja muszę procedować ten wniosek zgodnie z przepisami prawa - tłumaczy się włodarz. - Dokonamy wnikliwej analizy wniosku, rozważymy interesy inwestora i mieszkańców. Ta inwestycja w jakiś sposób będzie oddziaływała na ich codzienne funkcjonowanie. Proces wydania decyzji trzeba będzie poprowadzić wnikliwie, również uwzględniając głos mieszkańców - odpowiada wójt.

> Wójt, jak mówi, nie podpisałby petycji mieszkańców

Zapytaliśmy go również, czy podpisałby się pod petycją przeciwko inwestycji, którą złożono. - Jestem organem administracji publicznej, który prowadzi postępowanie, a zatem muszę być bezstronny - umywa ręce Grochowski.

> **Mieszkańcy**
> *Sprzeciwiamy się, ponieważ obawiamy się o zdrowie nasze, dzieci, sąsiadów. Skoro dostaliśmy pozwolenie na budowę naszych domów, ufaliśmy, że budujemy je w bezpiecznym miejscu*

Inwestor jeszcze nie wie

Inwestor to jeden z radzyńskich lekarzy. Zadzwoniliśmy do niego, by spytać, co sądzi o zdaniu mieszkańców. - Jestem pełnoprawnym właścicielem tych działek i nie stanie się tam nic, co by było niezgodne z prawem. Moim zdaniem nie ma po co bić piany. Niech mieszkańcy podjadą pod jakąś funkcjonującą fermę i zobaczą sobie, co tam jest - mówi i sugeruje, iż należy sprawdzić to w innych miejscach. - Bywałem na nie jednej fermie, nie czułem szkodliwych zapachów. Wieś jest wsią, można sobie przeczytać definicje. Są zapachy z obornika, kurz, koszenie. Jak ktoś się decyduje mieszkać w takim miejscu, to musi liczyć się z niedogodnościami - komentuje inwestor.

Mieszkańcy wyrażają obawy, iż lekarz przygotowuje fermę dla znanego w regionie dużego drobiowego potentata. Inwestor zapytany o to, czy zamierza samodzielnie prowadzić biznes w przyszłości, nie deklaruje tego jednoznacznie. - Nie wiem, co planuję, to jest też kwestia Mercosur, handu z Ukrainą. Nie wiem, jaka będzie opłacalność - odpowiada.

Gmina ma pecha do inwestycji

Warto dodać, że w ostatnich tygodniach na łamach „Wspólnoty" pisaliśmy o planowanej w tej samej gminie budowie biogazowni. Mieszkańcy protestują, choć sprawa na razie ucichła - jaka będzie przyszłość mieszkańców podradzyńskich miejscowości?

W.Wz.

Dyrektorskie „dwa w jednym" i nowa twarz. Szefowie lubelskich szpitali powołani

Lublin: Zarząd Województwa Lubelskiego powołał dyrektorów dwóch szpitali w Lublinie - COZL i Szpitala Neuropsychiatrycznego. Szef pierwszej z placówek kieruje jednocześnie szpitalem przy al. Kraśnickiej.

Pierwsza uchwała dotyczy powołania Piotra Mateja na stanowiska dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli.

- Z dniem 17 października br. powołuje się pana Piotra Mateja na stanowisko dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im św. Jana z Dukli, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym. - Nawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania następuje na okres sześciu lat, tj. do dnia 16 października 2031 roku.

Druga uchwała odnosi się do powołania na stanowisko dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie.

- Z dniem 12 października br. powołuje się pana Sławomira Błażeja na stanowisko dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym - czytamy w uchwale, zgodnie z którą dyrektor został również powołany na 6 lat - do 11 października 2031 r.

Pod koniec czerwca ze stanowiska dyrektora COZL zrezygnował Piotr Rybak. Zastąpił Piotr Mateja, który pełnił obowiązki dyrektora po śmierci Elżbiety Starosławskiej, która zmarła w marcu 2024 r.

Sam Rybak od 2015 roku kierował Szpitalem Powiatowym w Puławach, a wcześniej zarządzał Szpitalem Powiatowym w Łęcznej.

Natomiast Matej jest aktualnie dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ przy al. Kraśnickiej w Lublinie. W maju 2020 r. został p.o. dyrektora tej placówki.

Latem zmienił się dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego. Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął rezygnację Tomasza Berbecia

Berbeć był dyrektorem od sierpnia 2024 roku. 7 lipca br. był ostatnim dniem jego pracy w Szpitalu Neuropsychiatrycznym przy ul. Abramowickiej. Pełnienie obowiązków dyrektora szpitala powierzono od 8 lipca Arturowi Niczyporukowi.

Nowy szef placówki przy ul. Abramowickiej - Sławomir Błażej był m.in. pełniącym obowiązki dyrektora w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Radecznicy. Jego poprzednikiem w szpitalu w Radecznicy był Andrzej Wnuk - były prezydent Zamościa, który stracił stanowisko w szpitalu po prawomocnym wyroku skazującym. Wówczas - wiosną p.o. dyrektora lecznicy został właśnie Błażej, ale tylko na sześć miesięcy. W październiku szefem szpitala w wyniku konkursu został Andrzej Jastrzębski.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl a1b37593b8

Jakub Dorosz powiedział „tak” ukochanej Natalii

Kilka dni temu jeden z najbardziej rozpoznawalnych zawodników Red Sielczyk, Jakub Dorosz, przeżywał swój najważniejszy dzień poza boiskiem.

Popularny „Stefan” stanął na ślubnym kobiercu i poślubił swoją ukochaną Natalię z Kolonii Zakalinki.

Uroczystość zaślubin odbyła się w kościele w Konstantynowie, a huczne wesele pełne radości, śpiewu i piłkarskich żartów miało miejsce w Dworku Helena w Porosiukach.

Jakub i Natalia poznali się jeszcze w czasach szkolnych, a później ponownie spotkali w jednym z klubów w Białej Podlaskiej. Los sprawił, że ich wspólna historia nabrała tempa aż do dnia, w którym powiedzieli sobie sakramentalne „tak”.

Nie mogło zabraknąć przedstawicieli Red Sielczyk. Wśród gości znalazło się wielu kolegów z boiska, z którymi Dorosz tworzy drużynową rodzinę. Obecny był także jego brat stryjeczny Mateusz, również zawodnik klubu, który pełnił rolę starszego.

Jakub Dorosz, 28-letni wychowanek Red Sielczyk, to jedna z ikon zespołu Michała Kwietnia, walczącego w Klasie Okręgowej. Teraz zawodnik wchodzi w nowy etap życia, tym razem z żoną u boku.

Redakcja oraz cała piłkarska społeczność składają młodej parze najserdeczniejsze życzenia: miłości bez spalonych, szczęścia bez kartek i samych trafnych podań na wspólnej drodze życia!

mp







Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia (fot. Kamil Bielawski)

Witamy na świecie



Leon Bartnik, Parczew
ur. 22 października, g. 2.51;
3850 g, 57 cm
Rodzice: Magda, Adam
Rodzeństwo: Iga, Alicja



Gabriel Matejek, Leśna Podlaska
ur. 16 października, g. 14.41;
3200 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Artur



Szymon Zacharczuk, Nowy Orzechów
ur. 20 października, g. 17.51;
4550 g, 59 cm
Rodzice: Aneta, Kamil



Ignacy Gawinek, Parczew
ur. 21 października, g. 20.16;
3200 g, 51 cm
Rodzice: Katarzyna, Sebastian
Rodzeństwo: Filip, Iga



Mieszko Holaczuk, Kołacze
ur. 23 października, g. 10.11;
4830 g, 61 cm
Rodzice: Joanna, Mateusz
Rodzeństwo: Michał, Amelia, Mikołaj



Aleksander Grzywacz, Branica Radzyńska
ur. 22 października, g. 12.49;
3770 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Wojciech
Rodzeństwo: Oskar



Józefina Sawińska, Kąkolewnica
ur. 21 października, g. 10.17;
3040 g, 54 cm
Rodzice: Natalia, Bartłomiej



Lilianna Kilar, Biała Podlaska
ur. 20 października, g. 10.18;
3610 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra, Dariusz



„Panienka” Cybula, Radzyń Podlaski
ur. 23 października, g. 10.38;
3100 g, 57 cm
Rodzice: Iwona, Dominik
Rodzeństwo: Ksawery, Fabian



Malwina Osik z tatą, Leszkowice
ur. 20 października, g. 11.47; 4040 g, 57 cm
Rodzice: Iwona, Marek
Rodzeństwo: Gabrysia

WSP

eprasa.pl a1b37593b8

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. IV)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu, jego otoczeniu oraz osobach z nim związanych zapisał pan Alter Vineberg.



Fot. fotopolska.eu, umieścił użytkownik Dan a, zdjęcie z aukcji internetowej

Żydowskie dzieci i nosiwoda przy nieistniejącej miejskiej studni na placu Szkolny Dwór. Fotografia z ok. 1907 roku

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefanii Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleny Kogan, która była inicjatorką m.in. budowy tzw. „szarych koszar" w okolicy Warszawskiej i Artyleryjskiej.

Żydowski zarząd majątku w Białej

...Kiedy piszę te słowa, a od tamtych czasów minęło już 50 lat, widzę biuro majątku, jakby to było wczoraj. Widzę biuro żydowskie z Diklerem na czele, z jego podejściem i zrozumieniem ludzi, a zwłaszcza Żydów. Mam przed oczami Diklera wchodzącego do biura, z jidyszowym lub rosyjskim „dzień dobry". Pamiętam, jak przychodził do koszar w czasie budowy, jego dopytywanie o wszystko, uwagę, sporadyczne łajanie, uwagi i żarty w eleganckim jidysz.

Przypominam sobie teraz, że mijały tygodnie, a w biurze nie widywało się ani jednego nie-Żyda, tylko Żydów i Żydów. (...)

Polacy i Rosjanie nie nadążali

90 procent prac wokół koszar wykonywali Żydzi. Pomimo starań Diklera, aby sprowadzić robotników chrześcijan (bo brakowało mu już żydowskich, a chciał jak najszybciej skończyć), nic z tego nie wychodziło. Chrześcijanie nie byli w stanie utrzymać tempa pracy. Sprowadził nawet Rosjan z głębi Rosji, ale podczas gdy udało im się wybudować jeden budynek, Żydzi zdążyli pięć. Wtedy Dikler odesłał ich do domu.

Pracował tam również chrześcijański cieśla Wincenty z Grabanowa. Był dobrym rzemieślnikiem, ale w porównaniu z Żydami był powolny. Ponieważ jednak utrzymywał dobre stosunki z moim teściem Gerszonem Brodaczem, teść go zatrudnił. Zrobił to celowo: ponieważ musieli też zbudować cerkiew rosyjską, a on, pobożny Żyd, nie chciał się do tego przyłożyć. Zlecił więc pracę chrześcijaninowi Wincentemu i cieszył się, że udało mu się uniknąć pracy przy budowie świątyni.

Podczas budowy koszar był tam strażnik dzienny, Żyd o imieniu Mosze. Zbudowali dla niego duży barak ze stołami i ławami. Ten Żyd zorganizował tam restaurację i dobrze zarabiał na robotnikach. Nawet do prac takich jak sprzątanie toalet, które goje z pewnością też wykonywali, przyszedł Żyd, niejaki Mendele Sitniker (Fridman), i powiedział, że chce podjąć się tej pracy. Pomogli mu zdobyć niezbędne narzędzia, a Mendele Sitniker został zatrudniony i dobrze zarabiał.

Przyjazd „dziewczyny"

(...) Jakiś czas później, wchodząc do biura, zauważyłem smutną atmosferę. Jeden z urzędników powiedział: Wie pan, panie Vineberg, musimy zorganizować przyjęcie dla właścicielki. Na moje pytanie, o co chodzi, odpowiedział, że „dziewczyna" przyjeżdża z niedawno kupionej posiadłości pod Warszawą, razem z mężem chrześcijaninem, miejscowym gorzelnikiem. To było z pewnością dla nas tragiczne wydarzenie. Przez wszystkie lata istnienia biura „dziewczyna" ani razu nie pojawiła się w Białej, a tu nagle przyjeżdża z mężem gojem. Mówiono, że osiedliła się w kupionym przez siebie dworze i wyszła za mąż za swojego gorzelnika. Można było wyczuć, że żydowski urząd dobiega końca.

Rozpoczęły się przygotowania do przyjazdu. Przy wejściu do pałacu wzniesiono ozdobną bramę triumfalną, tak, jak to miało miejsce w przypadku cesarza lub innych ważnych osobistości. W mieście panowało wielkie podniecenie. Ludzie przybiegali, aby zobaczyć bramę i wszystkie przygotowania.

W dniu, gdy „dziewczyna" przybyła do Białej, zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, pobiegli, by ją zobaczyć. Ludność żydowska z ciekawością i bólem szła zobaczyć garbusa (uwaga tłumacza: nie jesteśmy pewni, czy określenie to w ijdysz dotyczy rzeczywistej fizycznej wady postawy, czy jest po prostu ogólnie pejoratywne - ZS), jak ją nazywano w mieście, osobę, która będąc tak zamożną, zakochała się w poganinie i w ten sposób oddała ogromne bogactwo w ręce pogan. Chrześcijanie też byli jej ciekawi i cieszyli się z pozyskania duszy.

Zmiany, zmiany, zmiany...

Mnie tam nie było, ale po kilku dniach poszedłem do biura, żeby sprawdzić, jaka jest atmosfera po wizycie. Personel wydał mi się przygnębiony.

(...) Pamiętam, że przybył chrześcijański zarządca o prawdziwie nieżydowskim wyglądzie. Poszliśmy do niego w sprawie zatrudnienia, a on obiecał, że wszyscy, którzy pracują, pozostaną. Ale. Tam spotkałem żonę Moszego ze Sławacinka, ta, która powiedziała mi, że oni zostali już zwolnieni. Pozostał jedynie, jak sądzę, Ruben Kozes (Szulman), a to dzięki protekcji okolicznej szlachty, dla której pracował. Wszyscy żydowscy urzędnicy i kilku Rosjan opuścili Białą.

I to biuro, które było coraz bardziej żydowskie, nagle wymknęło się z rąk żydowskich i stało się zupełnie chrześcijańskie. Wielki żydowski majątek przeszedł w ręce chrześcijańskie. Bialscy Żydzi odczuli zmianę swojej sytuacji ekonomicznej, tracąc bardzo poważne źródło dochodu.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. VII)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Przed drugą wojną światową dobra gułowskie należały do Ludwika Czartoryskiego, męża Marii Ludwiki z Krasińskich, która wniosła je mężowi w wianie. Jedna z najzamożniejszych rodzin w Polsce przemieszkiwała głównie w Gołuchowie koło Kalisza i Warszawie, pod Łukowem bywała stosunkowo rzadko. Na wakacje przyjeżdżały tu głównie młodsze dzieci, czyli Tereska i Władek.

Miłość w ostatniej chwili

W czasie ostatniego pobytu, tuż przed wojną i zaraz po jej wybuchu, kiedy cała familia na jakiś czas schroniła się właśnie w gułowskim, dziś nieistniejącym, dworku, zrodziło się uczucie między młodziutką księżniczką a przystojnym (zwano go „pięknym Jasiem"), dziarskim, dobrze wykształconym notabene na koszt księżnej, synem zarządcy lasów. Zauważamy komentarz córki pary, pani Marii Grody-Kowalskiej, która w arcyciekawych wspomnieniach pisze: „Może trochę krzywdzę mamę, ale to było to, zdaje się, takie naiwne dziewczątko, na które specjalnie nikt nie zwracał uwagi, bo w czasie wojny moja babka miała ważniejsze sprawy na głowie niż afekty najmłodszej córki. Tak czy siak, mama zdążyła się zakochać, a drogi z Jasiem się rozeszły".

Na barykadach

W czasie wojny Teresa mieszka w Warszawie, studiuje nielegalnie medycynę. Księżna Maria Ludwika działa w konspiracji, pomaga przerzucać żydowskie dzieci z getta. Po niemiecku mówi lepiej niż przeciętny Niemiec, więc w potrzebie potrafi zrobić nawet na oficerach odpowiednie wrażenie. Obie uczestniczą w Powstaniu jako sanitariuszki. Najmłodsze z dzieci Czartoryskich, 17-letni Ludwik ginie śmiercią walecznych na Mokotowie. Księżnej i księżniczce udało się wyjść z miasta po kapitulacji. Znalazły się w obozie w Pruszkowie. Po wyzwoleniu Teresa rozpoczęła poszukiwania ukochanego i znalazła go w Bytomiu.

Rodzina bohaterów

Dowiedziała się o wojennych losach Wierusz-Kowalskich z Gułowa. Jesienią 1940 roku, w czasie tzw. „wielkiej wsypy w Adamowie", Niemcy szukają Jana, ale zatrzymują tylko jego młodszego brata Tomasza. Ojciec Marian zgłasza się sam na posterunek, chcąc ratować syna. W efekcie obydwu Niemcy wywieźli do Oświęcimia. Marian zmarł w obozowym szpitalu, 14-letniego Tomasza udało się wyciągnąć dzięki wstawiennictwu Czerwonego Krzyża, pobyt w lagrze był jednak na tyle wycieńczający, że potem nigdy nie wrócił do pełni zdrowia.

Teresa była stała w uczuciach, tym bardziej że ukochany wrócił nie tylko równie przystojny, ale też ze sławą żołnierza. Przez cały okres okupacji bije się nie tylko z Niemcami, ale też odgrywa istotną rolę w organizowaniu samoobrony przeciw UPA na Hrubieszowszczyźnie. Potem też, w końcówce wojny, służy w Ludowym Wojsku Polskim, jest ranny pod Budziszynem.

A w dodatku nazywa się teraz inaczej! W konspiracji przyjął personalia Michał Groda, nie ujawnił się nowym władzom, dopiero w latach sześćdziesiątych sądownie zapisano Groda-Kowalski. I pod takim też nazwiskiem wziął ślub z Teresą.

Mezalians? Gdyby najmłodsza córka Marii Ludwiki żeniła się - jak jej siostry - przed wojną, pewnie wrzasku i fochów byłoby co niemiara, może ktoś nawet groziłby wydziedziczeniem. Ale w 1946? Kiedy tytuły arystokratyczne nie istniały, majątki rozkradziono, przynależność do dawnego ziemiaństwa zaś było okolicznością w oczach władz mocno obciążającą?



Fot. z blogu https://gulowskiekrolestwo.blogspot.com/

„Piękny Jaś", z urodzenia Jan Wierusz-Kowalski, w konspiracji Michał Groda ps. Ziuk, później Jan Groda-Kowalski, mąż Teresy z Czartoryskich

I bez tego było dość kłopotów.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl a1b37593b8

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. III)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.



Ondrej Szandor był jednym z wielu czechosłowackich pilotów, którzy na lotnisku w Dęblinie wstąpili do polskiego wojska, chcąc walczyć dalej z Niemcami. Wraz z dwoma kolegami poległ 2 września, wielu innych zostało rannych. Z tych, którzy dalej gotowi byli do boju, 4 września w Górce Puławskiej sformułowano Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Pod naporem niemieckim kilka razy przebazowywali się coraz dalej na wschód. Ostatnim miejscem postoju eskadry był Tarnopol, gdzie czescy i słowaccy piloci zostali wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną. Nielicznym udało przebić się na zachód, gdzie w brytyjskich samolotach zyskali sobie w czasie bitwy o Anglię świetną opinię i żołnierską sławę

Po podporządkowaniu sobie przez Niemców Czech i Słowacji wielu żołnierzy tamtejszych armii podjęło decyzję o opuszczeniu ojczyzny. Najbardziej naturalnym krokiem było przekroczenie, legalnie albo i nie, granicy z Polską. Wśród nich było kilkuset lotników. Tych, którzy przedłożyli skandalicznie późno zresztą złożoną propozycję armii polskiej nad angaż m.in. w Legii Cudzoziemskiej, skoszarowano w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku w Dęblinie.

Razem z Polakami

Ciężki nalot z 2 września większość lotników z Dęblina, niezależnie od narodowości, oglądała z ziemi. Niemcy mieli przewagę liczebną, techniczną i jakościową. Okolice lotniska bombardowali niemal bezkarnie. Jedyne, co można było zrobić, to próbować przebazować choć część samolotów na lądowiska zapasowe. Czechosłowacy ginęli i odnosili rany tuż obok Polaków. Zginęło 18 osób, 28 odniosło rany. Wśród tych ostatnich był też ppłk Jan Bajan, dowódca jednostki oraz Czechosłowacy por. Miroslav Stepanek, por. Viktor Krcha, por. Benignus Stefan, ppor. Frantisek Hekl i rtm. Josef Kominek.

Między poległymi na miejscu znalazło się również dwóch Czechów i jeden Słowak.

Za bronią...

Zdeněk Rous urodził się 23 września 1911 roku w Bystricy. Ukończył Wyższą Szkołę Przemysłową w Morawskiej Ostrawie, a w 1933 roku rozpoczął pełnoetatową służbę wojskową, w ramach której ukończył szkołę oficerów rezerwy w Prostějovie. Powrócił do wojska w 1936 r. Ukończył kurs obserwatorów lotniczych i kurs lotów nocnych według wskazań przyrządów. Po rozpoczęciu niemieckiej okupacji Zdeněk Rous opuścił Protektorat Czech i Moraw w lipcu 1939 roku i nielegalnie przekroczył granicę z Polską. Został przyjęty do polskiego lotnictwa 29 sierpnia i wraz z innymi przeniósł się do bazy lotniczej w Dęblinie.

Stepan Kurka urodził się na Łużycach koło Hodonina. Służbę wojskową odbył w Opawie i początkowo był związany z piechotą, dopiero później został obserwatorem lotniczym piechoty. Po powstaniu Protektoratu nielegalnie przekroczył granicę z Polską. Ze względu na swoje kwalifikacje został przyjęty do Polskich Sił Powietrznych 29 sierpnia i wraz z innymi przeniesiony do bazy lotniczej w Dęblinie. Po wojnie jego rodzina długo spodziewała się jego powrotu, czekano nawet z uroczystym przyjęciem, ale okazało się, że wieści dotyczyły innego Kurki, a dzielny pilot spoczywa na Ballonie.

Ondrej Szandor był Słowakiem z Koszyc. W kwietniu 1937 roku uzyskał kwalifikacje obserwatora lotniczego, a 1 kwietnia 1938 roku pilota. Na przełomie marca i kwietnia 1939 roku bierze czynny udział jako pilot zwiadowczy w tzw. Małej Wojnie z Węgrami, którzy nielegalnie próbowali zająć fragment rusińskiego Zakarpacia. Potem jest karnie przeniesiony do jakiegoś zapyziałego batalionu rowerowego... Granicę z Polską przekracza nielegalnie. Kiedy ginie na lotnisku w Dęblinie, ma 27 lat...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kapliczka z Polanówki



Kaplicę pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Polanówce (parafia i gmina Wilków, powiat opolski) zbudowano w 1743 roku z fundacji Marcjanny z Polanowskich Łabęckiej jako kaplicę przydworską. Początkowo dedykowana była dedykowana również św. Barbarze, patronce od podróży wodą, albowiem jednym ze źródeł dochodów Polanowskich był flis do Gdańska. Pierwotny jej kształt nie jest nam do końca znany, najpewniej jednak dość szybko przestała być użytkowana. W 1838 została mocno przebudowana w stylu klasycystycznym. Budulcem były cegły i kamień wapienny. Niektórym komentatorom nasuwa skojarzenia z puławską projektu Aignera. Mimo położenia nieco na uboczu musi być oceniona jako wybitny przykład ówczesnej architektury: dość skomplikowaną bryła z nawą wpisaną w okrąg, z aneksami z przodu i tyłu (kruchta i zakrystia), z ładnymi korynckimi kolumnami. Od środka ściany podpierają z kolei półkolumny jońskie. Całość okrywa lekko spłaszczona kopuła.

„Monografia illustrowana kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" podaje, że już w 1804 na mocy breve papieża Piusa VII kaplica otrzymała przywilej odpustu zupełnego na świętą Barbarę i Nawiedzenie NMP.

Zdjęcie z „Monografii..." pochodzi sprzed 1908 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. III)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.

Okolice Świerszczowa były miejscem, gdzie działało wiele przeróżnego autoramentu, grup w najszerszym rozumieniu tego słowa partyzanckich. Oprócz utrzymujących dyscyplinę oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich operowały tu grupy zbiegłych z niemieckich obozów jeńców sowieckich, Żydów, członków grup komunistycznych i regularnych emisariuszy sowieckich. Część z nich nie podejmowała aktywnych działań przeciw Niemcom, koncentrując się na przetrwaniu. Ci z kolei też jako metodę panowania nad terenem przekładali raczej terror wobec cywili niż tropienie uzbrojonych oddziałów. Wydaje się, że ofiarą właśnie takich okoliczności padli niewinni mieszkańcy Wideł.

Relację o zbrodni znajdujemy w artykule pana Jarosława Niemca (Merkuryusz Łęczyński 2024). Przytacza tam relację Aleksandra Stadnika, który miał wtedy 13 lat.

Bezpośrednim pretekstem miało być starcie z „oddziałem Jaszy" 26 maja 1942 roku, w którym Niemcy ponieśli poważne straty.

Weszli rano, zatrzymali wszystkich

Hitlerowcy weszli do wsi około godziny 10. Początkowo zebrali w jednym miejscu wszystkich mieszkańców i podpalili część zabudowań. Komuś udało się wynieść z nich dzieci. Oddzielono kobiety od mężczyzn. Zagrożono, że w razie niewyjawienia posiadanych informacji o współpracy z partyzantami, wszyscy zostaną rozstrzelani „za udzielanie pomocy bandytom". Jako pierwszego wywołano 36-letniego Jana Wójcika, którego wyprowadzono z posesji i zabito strzałem w głowę. Niemiecki dowódca domagał się przedłożenia dokumentu od żandarmerii, że mieszkańcy powiadomili go o pobycie partyzantów. Oczywiście było to niemożliwe.

Ciała leżały całą dobę

- Około 14 - wspomina Stadnik - wszystkich zatrzymanych mężczyzn przeprowadzono nad nadrzeczną łąkę i poza kilkoma chłopcami, których wysłano wcześniej na Bekieszę (sąsiedni przysiółek - przyp. ZS) po jajka, wszyscy zostali rozstrzelani. Ciała pomordowanych leżały w wodzie całą dobę. Na drugi dzień furmani wyznaczeni „na podwody" wykopali dół (pełen wody) i do niego na rozkaz Niemców wrzucili ciała zamordowanych.

Spalili człowieka żywcem

Tego samego dnia koło południa Niemcy przywieźli Aleksandra i Jana Niedźwiedziów, równocześnie podpalając ich budynki. Po przesłuchaniu obydwu zwolnili Aleksandra, a Jana wyprowadzili za róg stodoły, oblali łatwopalną substancją i podpalili. Płonącego jeden z Niemców dobił strzałem z pistoletu. Hitlerowcy odjechali w nocy 27 maja, zabierając wszystko, co mieszkańcom udało się uratować. Ocalonym pozostała rozpacz po utraconych najbliższych i zgliszcza zabudowań. Nie spalone pozostały tylko zabudowania Adamczuków i Żydków. Dzieci, które szczęśliwie uratowały się z płomieni, doznały szoku i błąkały się kilka dni po sąsiedniej wsi. Dopiero po kilku dniach trafiły do swoich matek.

Została pamięć

Dopiero po kilku tygodniach udało się wyjednać u Niemców zgodę na przeniesienie ciał z prowizorycznych mogił na podmokłej łące najpierw na własne posesje, a potem, po miesiącu, na cmentarz, z zastrzeżeniem jednak, że pogrzeby odbędą się wieczorem i pojedynczo. Pomnik we właściwym miejscu zbrodni zbudowano w 2000 roku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a1b37593b8

Wspominamy nasz



Jadwiga Geresz-Szymecka

Pediatra o wielkim sercu, lekarka oddana pacjentom. Przez lata pracowała w radzyńskim szpitalu, pozostając aktywna zawodowo aż do ostatnich dni życia. Miała bardzo dobry kontakt nie tylko z dziećmi, ale i z ich rodzicami. Na pierwszym miejscu stawiała to, że jest człowiekiem, a nie tylko lekarzem. Zostanie zapamiętana jako empatyczna osoba wrażliwa na ludzkie problemy. Przywracała uśmiech nawet w trudnych chwilach.



Andrzej Dzięga

Wybitna postać radzyńskiego życia społecznego, politycznego i związkowego. Radny Rady Miasta Radzyń Podlaski, prezes PUK. Współzałożyciel radzyńskich oddziałów NSZZ „Solidarność" oraz NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych. Jego wysiłki na rzecz praw pracowniczych i rolników były nieocenione w czasach, gdy Polska przechodziła transformację ustrojową. Zawsze zaangażowany człowiek o wielkim sercu.



Zofia Ryszkowska

Emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej w Tchórzewie, społeczniczka. Kobieta - samo dobro. Oddana rodzinie, kochająca mama, babcia, teściowa. Nauczyciel z prawdziwego powołania.

LISTOPAD

Aleksandra Nurzyńska
96 lat, Gąsiory
Tadeusz Deputat
75 lat, Radzyń
Stanisław Koślacz
69 lat, Radzyń
Zofia Kordula
83 lata, Biała
Marcin Lip
32 lata, Radzyń
Maria Cybul
88 lat, Ulan
Zdzisław Pożarowszczyk
69 lat, Borki
Anastazja Karpińska
88 lat, Radzyń
Ewa Szewczyk
44 lata, Radzyń
Janusz Ratajczyk
65 lat, Radzyń
Wanda Kozioł
94 lata, Paszki Małe

GRUDZIEŃ

Stanisław Pietruszka
85 lat, Turów
Eugeniusz Obroślak
90 lat, Stara Wieś
Maria Puskarz
80 lat, Turów
Edward Szczypkowski
71 lat, Biała
Marianna Banach
91 lat, Olszewnica
Anna Pająk
59 lat, Olszewnica
Krystyna Brożek
91 lat, Radzyń
Ryszard Szydłowski
71 lat, Krasew
Marian Cieślak
83 lata, Wola Osowińska
Andrzej Dzięga
69 lat, Radzyń
Czesław Książek
87 lat, Radzyń
Andrzej Kłos
55 lat, Borki
Sylwester Bednarczyk
63 lata, Radzyń
Stanisław Chomiuk
86 lat, Komarówka Podl.
Irena Kowalczyk
97 lat, Radzyń
Marian Karczmarz
78 lat, Borki
Eugeniusz Palica
82 lata, Ulan
Zenobia Fijałek
83 lata, Radzyń
Tadeusz Lenard
69 lat, Radzyń
Stanisława Książek
92 lata, Siedlanów
Kazimierz Śpiewak
80 lat, Ulan
Jadwiga Belniak
72 lata, Radzyń
Wanda Kępa
85 lat, Radzyń
Halina Bogdańska
71 lat, Radzyń
Stanisław Mitura
74 lata, Radzyń
Marek Gomoła
53 lata, Wola Osowińska
Radosław Matejek
60 lat, Kąkolewnica
Krzysztof Szewczyk
78 lat, Radzyń
Waldemar Lisek
71 lat, Radzyń

STYCZEŃ

Zofia Kaczan
77 lat, Ulan
Tadeusz Mańko
72 lata, Radzyń
Ryszard Mańko
86 lat, Radzyń
Jakub Gmur
15 lat, Turów
Piotr Abramik
86 lat, Radzyń
Antoni Nurzyński
52 lata, Ulan
Paweł Michalak
45 lat, Radzyń
Regina Książek
94 lata, Stara Wieś
Marianna Piszcz
83 lata, Ulan
Elżbieta Małgorzata Wiater
77 lat, Radzyń
Roman Nurzyński
64 lata, Żyłki
Julian Gmur
89 lat, Radzyń
Marianna Szaroń
78 lat, Ostrówki
Ryszard Prokopiuk
84 lata, Radzyń
Andrzej Czerwiński
76 lat, Turów
Kazimiera Śledź
79 lat, Radzyń
Marianna Kotowska
85 lat, Radzyń
Zbigniew Wojtaś
72 lata, Radzyń
Jerzy Mańko
58 lat, Radzyń
Marzanna Cybulska
59 lat, Radzyń
Stanisław Mazurek
81 lat, Radzyń
Antonina Zawada
93 lata, Radzyń
Dariusz Buczkowski
53 lata, Radzyń

LUTY

Krystyna Dybała
84 lata, Radzyń
Jadwiga Bącik
70 lat, Wohyń
Leokadia Świć
88 lat, Radzyń
Jerzy Madejski
87 lat, Ulan
Adam Smolarz
63 lata, Radzyń
Jarosław Domański
64 lata, Radzyń
Marianna Welikan
88 lat, Ulan
Marianna Jadwiga Górna
89 lat, Borki
Andrzej Śledź
68 lat, Radzyń
Marian Jaworski
85 lat, Radzyń
Zygmunt Mazurek
64 lata, Kąkolewnica
Aleksandra Jaklińska
101 lat, Radzyń
Elżbieta Gomoła
71 lat, Wola Osowińska
Sławomir Siemionek
64 lata, Radzyń
Ryszard Matysiewicz
76 lat, Turów
Zofia Tryczyńska
74 lata, Radzyń
Julian Cetnarowicz
74 lata, Radzyń
Marianna Fijałek
94 lata, Ulan
Grzegorz Jan Karasiuk
57 lat, Radzyń
Kazimierz Burdaszko
83 lata, Radzyń
Zofia Kępka
73 lata, Gąsiory
Bronisława Goławska
70 lat, Ulan

MARZEC

Mirosława Kowalczyk
67 lat, Kąkolewnica
Marek Laskowski
62 lata, Radzyń
Artur Kunach
49 lat, Radzyń
Tomasz Pawlina
65 lat, Radzyń
Stanisława Walo
90 lat, Zofibór
Kacper Duda
16 lat, Turów
Franciszek Mazur
66 lat, Borki
Eugeniusz Niewęgłowski
88 lat, Radzyń
Stanisław Kalicki
66 lat, Tchórzew Kol.
Jan Trykacz
89 lat, Radzyń
Bernadeta Rolak
85 lat, Borki
Jan Borysiewicz
94 lata, Radzyń Podlaski
Mirosław Kalicki
64 lata, Tchórzew
Krystyna Pachucka
70 lat, Radzyń
Janina Bancerz
83 lata, Radzyń
Jolanta Mróz
66 lat, Turów
Teresa Kozera
64 lata, Ulan
Bogumiła Grodzicka
67 lat, Gąsiory
Zofia Zalewska
84 lata, Radzyń
Edmund Przybysz
72 lata, Ulan
Jan Siwczuk
84 lata, Radzyń
Elżbieta Karwowska
69 lat, Radzyń

KWIECIEŃ

Zygmunt Łuba
82 lata, Radzyń
Tadeusz Kulik
87 lat, Borki
Barbara Rożen
90 lat, Radzyń
Aneta Niewęgłowska
32 lata, Zabiele
Kazimierz Niewęgłowski
82 lata, Radzyń
Zdzisław Burdach
76 lat, Radzyń
Maria Jędryka
89 lat, Radzyń
Cycylia Rutyna
76 lat, Radzyń
Antoni Pajdosz
76 lat, Radzyń
Mariusz Chudek
52 lata, Tchórzew Kol.
Maria Kowalczyk
74 lata, Radzyń
Jan Danieluk
79 lat, Ulan
Jan Łuba
90 lat, Radzyń
Jan Wysokiński
88 lat, Ulan



Zbigniew Wojtaś

Społecznik, wicestarosta w latach 1999-2002, żeglarz, wieloletni pracownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim, a także dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Pracował na rzecz NSZZ „Solidarność". Wiecznie młody duchem, przez całe życie aktywny, uprawiający sport, żeglarstwo, dusza towarzystwa, z głową pełną planów. Podczas pogrzebu przyjaciele żeglarze otwierali kondukt z urną z rozpostartym białym żaglem z herbem miasta Radzyń Podlaski, a uroczystości towarzyszyły jego ulubione szanty. Wypłynął na wody wieczności...



Dariusz Jurek

Pedagog, muzyk, nauczyciel, Dyrektor Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Białce w latach 2015-2021. Ceniony wychowawca młodzieży i dobry przyjaciel. Zawsze kulturalny, kompetentny i profesjonalny. Człowiek ciepły, dobry i serdeczny.



Jadwiga Chołopiak

Ceniona nauczycielka przez wiele lat związana z I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu, wicedyrektor Liceum dla Pracujących. Zapamiętana jako wspaniały pedagog, który swoją ciężką pracą i oddaniem wielu uczniom dał podwaliny do ratowania ludzi w zawodach medycznych. Zawsze profesjonalna i sprawiedliwa, wzbudzająca powszechny szacunek.

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

ych zmarłych

Elżbieta Topyła
59 lat, Radzyń
Scholastyka Jarosz
88 lat, Ulan
Waldemar Sokołowski
69 lat, Borki
Natalia Sałata
93 lata, Radzyń
Zygmunt Niewęgłowski
78 lat, Radzyń
Danuta Kita
91 lat, Radzyń
Danuta Góra
78 lat, Radzyń
Helena Rębek
88 lat, Radzyń

MAJ

Genowefa Niewęgłowska
95 lat, Radzyń
Marian Szaniawski
94 lata, Przegaliny
Jan Zalewski
80 lat, Radzyń
Elżbieta Madej
94 lata, Radzyń
Stanisław Kalicki
74 lata, Ulan
Krystyna Machoń
76 lat, Radzyń
Eulalia Wąsowska
86 lat, Radzyń
Stanisław Kochański
92 lata, Wola Osowińska
Teresa Majczyna
70 lat, Polskowola
Jadwiga Lemieszek
79 lat, Borki
Zygmunt Gmur
74 lata, Turów
Genowefa Wiącek
75 lat, Radzyń
Zbigniew Sawiński
66 lat, Radzyń
Janina Przysiadka
91 lat, Ulan

CZERWIEC

Grzegorz Migal
48 lat, Turów
Eugeniusz Żeleźnik
92 lata, Wola Osowińska
Józef Madej
80 lat, Borki
Stanisław Niewęgłowski
93 lata, Radzyń
Kazimierz Dąbrowski
74 lata, Gąsiory
Barbara Romanowska
89 lat, Suchowola
Marian Wróblewski
81 lat, Radzyń
Jan Książek
78 lat, Radzyń
Edward Dąbrowski
89 lat, Ulan
Dariusz Musiejuk,
Radzyń Podlaski - policjant KPP
w Radzyniu Podlaskim
Danuta Łuba
86 lat, Radzyń
Jolanta Majczyna
61 lat, Radzyń
Natalia Kot
25 lat, Radzyń
Janina Szczepaniuk
94 lata, Siedlanów
Irena Piekarska
95 lat, Radzyń
Jadwiga Geresz-Szymecka
68 lat, Radzyń
Stanisław Witek
85 lat, Zabiele
Artur Chojnacki
55 lat, Borki

LIPIEC

Stanisław Skrzypek
65 lat, Branica Suchowolska
Czesław Jonasz
84 lata, Ulan
Stanisław Rola
76 lat, Wierzchowiny
Ryszard Niszczuk
75 lat, Ulan
Zofia Niebrzegowska
87 lat, Ulan
Teresa Mironiuk
83 lata, Radzyń
Wacława Dąbrowska
69 lat, Turów
Edward Wiater
82 lata, Radzyń
Marek Mańko
73 lata, Radzyń
Maria Beń
86 lat, Radzyń
Anna Jurkowska
88 lat, Radzyń
Albina Grochowska
88 lat, Niewęgłosz
Danuta Kowalik
70 lat, Borki
Józef Gajda
58 lat, Radzyń
Zofia Olszewska
78 lat, Radzyń
Elżbieta Kaczmarczyk
82 lata, Radzyń
Wiesław Burda
58 lat, Radzyń
Sabina Pacek
89 lat, Radzyń
Krystyna Rumińska
78 lat, Radzyń
Elżbieta Wojtaszewska
76 lat, Radzyń

SIERPIEŃ

Lidia Trzeciak
63 lata, Radzyń
Alina Zalewska
91 lat, Gasiory
Izabela Wróblewska
76 lat, Radzyń
Ireneusz Osak
75 lat, Turów
Barbara Bosko
88 lat, Radzyń
Krzysztof Kłyk
59 lat, Turów
Izydor Szczepaniuk
72 lata, Radzyń
Mirosław Belniak
67 lat, Radzyń
Zofia Bober
99 lat, Turów
Zofia Tchórzewska
87 lat, Radzyń
Tomasz Marczuk
42 lata, Radzyń
Grażyna Błazińska
73 lata, Lublin
Piotr Ślepowroński
71 lat, Skrzeszew
Bernadeta Kot
70 lat, Wola Kiełpińska
Halina Majorek
90 lat, Radzyń

WRZESIEŃ

Mirosław Bek
60 lat, Turów
Franciszka Kozak
89 lat, Radzyń
Zofia Butrym
61 lat, Radzyń
Tadeusz Rozwadowski
72 lata, Radzyń
Jan Sokołowski
85 lat, Radzyń
Waldemar Bednarczyk
68 lat, Gąsiory
Stanisław Koczkodaj
84 lata, Radzyń
Danuta Szymecka
63 lata, Radzyń
Tomasz Musiejuk
41 lat,Kolembrody
Adam Lampart
79 lat, Radzyń
Józef Salamendra
76 lat, Radzyń



Krystyna Brożek

Wspaniała pedagog, nauczycielka I LO w Radzyniu, szanowana osobowość kształtująca pokolenia radzyniaków. Wielokrotnie nagradzana przez ministra i kuratora oświaty. Uczniowski wzór dobrego nauczyciela. Całe życie aktywna, energiczna i zaangażowana. Zorganizowała dla radzyńskich licealistów mnóstwo krajoznawczych wycieczek.



Elżbieta Topyła

Wieloletnia kierownik Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzyniu, oddana pracy, przyjaciołom i radzyńskim czytelnikom. Człowiek-źródło uśmiechu. Zawsze pogodna, zaangażowana i służąca dobrym słowem. Miała piękne pomysły i zawsze szukała najlepszych rozwiązań. Pomimo choroby pracowała chcąc być blisko tych, którym poświęciła swoje życie zawodowe.

Prezes PUK nie widzi problemu

Pięć minut drogi, by wyrzucić mały wkład. Dlaczego śmietników na cmentarzu jest tak mało?

Przy okazji zbliżającego się święta zmarłych problem małej ilości śmietników zaczął nieco bardziej doskwierać mieszkańcom Radzynia.

Do naszej redakcji zgłosili się czytelnicy, którzy mają bliskich pochowanych przy głównej bramie cmentarza - stamtąd, by wyrzucić np. zużyte wkłady, muszą iść niemal na drugą stronę terenu. W dawnym miejscu, gdzie stały kontenery, znajduje się informacja, iż są one przy bocznej bramie.

- Mam 80 lat, wyprawa na cmentarz komunalny to dla mnie spore wyzwanie, muszę przejść niemal przez całe miasto. Grób mojej rodziny znajduje się przy głównej bramie, niedaleko sklepu. Dawniej wyrzucałam śmieci nieopodal, a teraz? Muszę nieść to, co ciężkie na drugi koniec cmentarza! - mówi zrezygnowana mieszkanka Radzynia, która pragnie pozostać anonimowa. - Moje dzieci stąd wyjechały. Kto ma mi pomóc? - dodaje.

Jak mówi kolejna, gdy uprzednio Mirosław Kułak był prezesem PUK, doszło do takiej samej sytuacji. Śmietniki przeniesiono w inne, zupełnie niewygodne dla niej miejsce. Zadzwoniła wtedy do miejskiej spółki, ale jej problem nie został zrozumiany. Po zmianie prezesa udało jej się z nim skontaktować i w czasach Sławomira Sałaty oraz Jarosława Ejsmonta śmieci znajdowały się w wygodnym miejscu w pobliżu wejścia. Jak twierdzi, gdy wrócił Mirosław Kułak, wrócił jej wcześniejszy problem.

Zadzwoniliśmy do niego w tej sprawie: - Proszę pana, tamtędy wchodzą ludzie, czekają na księdza, stamtąd widać ołtarz podczas uroczystości. To nie jest dobre miejsce. Zawsze można się kawałek przejść, czy to tak daleko - tłumaczył prezes PUK.



Fot. red.

Na tym zdjęciu wyraźnie widać, jak daleko muszą iść osoby, których rodzinne groby mieszczą się bliżej głównej bramy. Czy postawienie kilku dodatkowych kontenerów to tak duży problem?

- Takiego problemu nie ma, to cały czas problem ma ta sama osoba, ja naprawdę nie rozumiem dlaczego. Walory estetyczne nie pozwalają na tamto miejsce - dodaje Mirosław Kułak. Zapytany, czy nie można w takim razie znaleźć miejsca na np. bardziej dyskretną wiatę, mówi, że na razie jest jedno miejsce, a w przyszłości „zobaczymy".

Czy zauważają Państwo w naszym mieście podobne problemy? Zachęcamy do dzielenia się nimi z redakcją Wspólnoty!

W.Wz.

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Absolwent - Unia K. 2:0
Bizon - Sokół 4:0
Lutnia - Red Sielczyk 4:0
Agrotex - ŁKS Łazy 4:2
Victoria - Grom 2:0
Podlasie II - Orzeł 2:2
Unia Ż. - KS Drelów 0:3
Az-Bud - Kujawiak 3:0 (wo)
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	12	31	45:17
2	Agrotex Milanów	12	25	48:22
3	Lutnia Piszczac	12	24	43:20
4	Az-Bud Komarówka Podl.	12	23	40:21
5	KS Drelów	12	23	31:14
6	Victoria Parczew	12	23	40:22
7	Sokół Adamów	12	22	18:15
8	Orzeł Czemierniki	12	19	34:27
9	Red Sielczyk	12	18	18:21
10	Absolwent Domaszewnica	12	14	22:24
11	Unia Żabików	12	13	14:30
12	Grom Kąkolewnica	12	11	15:31
13	Bizon Jeleniec	12	11	21:38
14	Unia Krzywda	12	10	12:42
15	ŁKS Łazy	12	5	15:35
16	Kujawiak Stanin	12	3	5:42

NASTĘPNA KOLEJKA (02.11., godz. 11:00): Grom - Podlasie II, (02.11., godz. 12:00): Sokół - Lutnia, (02.11., godz. 14:00): KS Drelów - Absolwent, Orzeł - Unia Ż., Grom - Podlasie II, Kujawiak - Victoria, ŁKS Łazy - Az-Bud, Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Bizon.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
AR-TIG - Bad Boys 3:3
Tur - Armaty 2:5
Grężovia - Orlęta 4:4
Bór - Orlęta II 2:9
Olimpia - Dwernicki 2:0
Polesie - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	9	24	53:13
2	Armaty Stoczek Łuk.	9	20	30:15
3	Olimpia Okrzeja	9	18	22:14
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	9	17	24:14
5	Grężovia Grężówka	9	16	27:17
6	Orlęta Gołaszyn	9	13	26:23
7	Polesie Serokomla	9	12	12:17
8	Bór Dąbie	9	10	18:24
9	Tur Turze Rogi	9	6	13:26
10	Bad Boys Zastawie	10	4	10:31
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	9	4	9:50

NASTĘPNA KOLEJKA
(02.11., godz. 11:00): Dwernicki - AR-TIG, Orlęta II - Olimpia, Orlęta - Bór, Armaty - Grężovia, (02.11., godz. 12:00): Polesie - Tur, Bad Boys - pauza.

mp

Podlasie wreszcie zwycięskie u siebie! Przełamali serię bez wygranej w Białej Podlaskiej

Kibice w Białej Podlaskiej wreszcie doczekali się radości po końcowym gwizdku! Piłkarze Podlasia pod wodzą Macieja Oleksiuka odnieśli długo wyczekiwane zwycięstwo na własnym stadionie, pokonując Spartę Kazimierza Wielka 2:0. Tym samym przerwali serię czterech domowych spotkań bez wygranej.



Adrian Wnuk zdobył kolejnego gola dla biało-zielonych (fot. Cezary Hince)

Spotkanie rozpoczęło się wyrównanie, a w pierwszej połowie żadna z drużyn nie potrafiła przełamać defensywy rywala. Dopiero po przerwie gospodarze pokazali swoją siłę ofensywną.

W 60. minucie padł pierwszy gol. Adrian Wnuk wykorzystał podanie Jarosława Kosieradzkiego, który zgrał piłkę na szesnasty metr. Wnuk uderzył z woleja nie do obrony, dając Podlasiu prowadzenie.

Na kolejną bramkę kibice nie musieli długo czekać. W 74. minucie Dominik Maluga uruchomił świetnym podaniem Jarosława Kosieradzkiego, a ten z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam, ustalając wynik meczu.

Po końcowym gwizdku zawodnicy i sztab szkoleniowy mogli wreszcie odetchnąć z ulgą. To pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością od kilku tygodni. Trener Maciej Oleksiuk nie krył zadowolenia z postawy swoich podopiecznych, którzy pokazali zaangażowanie, skuteczność i determinację.

- Czekaliśmy na ten moment. Drużyna zagrała odpowiedzialnie, z pasją i wreszcie wykorzystała swoje sytuacje. Mam nadzieję, że to będzie początek dobrej serii - mówił po meczu szkoleniowiec Podlasia.

- Wiedziałem, że czeka nas niełatwy mecz. Sparta przyjechała do nas mocno zmotywowana. Chcieli sprawić niespodziankę i prezent dla odchodzącego zarządu i prezesa. Podeszliśmy do tego meczu dobrze. Byliśmy skoncentrowani i zdeterminowani. Wygraliśmy, ale rywale postawili nam ciężkie warunki - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż jego ekipa ma 23 punkty. - Pracujemy oraz gramy dalej po kolejne zwycięstwa. Mamy szeroką kadrę. Możemy zagrać praktycznie w dowolnym zestawieniu. Rywalom jest ciężko dobrać taktykę pod naszą grę. Do tego coraz więcej młodych zawodników pojawia się no boisku. W końcówce spotkania na boisku było czterech juniorów. To nas cieszy i taką drogą chcemy iść dalej - dodaje.

- Przede wszystkim w tym meczu było najważniejsze zwycięstwo i pomimo słabszej pierwszej połowy potrafiliśmy przetrwać bez straty bramki. Druga część to już dużo lepsza gra w naszym wykonaniu, co przełożyło się na zdobywane bramki. Myślę, że to był mecz pod naszą kontrolą. Udało się przełamać złą passę na swoim boisku i cieszymy się z kolejnych trzech punktów - mówi Mateusz Konaszewski.

Defensor Podlasia ma nadzieję na dobry wynik w piątkowym meczu. - Jedziemy do Kraśnika po kolejne punty, chociaż trzeba się spodziewać bardzo ciężkiego meczu. Pomimo problemów, które panują w Stali, to zespół pod względem jakości jest naprawdę solidny i groźny z każdym rywalem. Przygotowujemy się do tego meczu i pójdziemy do Kraśnika po zwycięstwo - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Sparta Kazimierza Wielka 2:0 (0:0)

Bramki: Wnuk 60`, Kosieradzki 75`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Dmitruk, Maluga (88` Oremczuk), Orzechowski (88` Twarowski), Jakóbczyk (70` Dobruk), Gorżuj, Mróz (46` Andrzejuk), Kosieradzki, Wnuk (82` Grochowski).
Sparta: Gomielko - Pestka, Archipov, Kocel, Szelągowski, Lusiusz, Świętochowski, Wibson, Bajorek (66` Krawiec), Maderak, Stanek.
Żółte kartki: Konaszewski - Archipov.
Sędziował: Chrząstek (Radom).
Widzów: 500.



Jakub Oremczuk zadebiutował w pierwszym zespole Podlasia

Debiut „Orema"

W meczu ze Spartą swój pierwszy występ w pierwszym zespole Podlasia zaliczył Jakub Oremczuk.

„Orem" jest wychowankiem bialskiego klubu, który tego lata ponownie dołączył do Podlasia, wracając z akademii Jagiellonii Białystok. Od początku pobytu trenuje regularnie z pierwszą drużyną oraz zbiera cenne minuty w zespole rezerw. To ważny moment dla seniorów i akademii. Kolejny wychowanek stawia krok na poziom seniorski.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Podlasie - Sparta 2:0
Bramki: Wnuk 60`, Kosieradzki 75`.
Avia - Star 1:1
Bramki: Zawadzki 45` - Mich 40`.
Cracovia II - Wisła II 0:1
Bramka: Tokarczyk 84` (k).
Czarni - Sokół 2:0
Bramki: Ortiz 61`, Kafel 89`.
KSZO - Chełmianka 1:3
Bramki: Czajkowski 32` - Derkacz 60`, Kiebzak 67`, Korbecki 81`.
Naprzód - Wiślanie 1:2
Bramki: Przybysławski 43` - Radwanek 58`, Woyna-Orlewicz 77`.
Pogoń-Sokół - Świdniczanka 3:1
Bramki: Chromych 23`, Mazurek 51`, Bielenda 90` - Poleszak 60`.
Siarka - Stal 1:0
Bramka: Mróz 53`.
Wisłoka - Korona II 2:3
Bramki: Feret 38`, Pranica 51` - Kowalski 16`, Nojszewski 78`, Kuzera 85`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiślanie Skawina	14	29	27:23
2	Avia Świdnik	14	27	29:19
3	KSZO Ostrowiec Św.	14	26	22:14
4	Chełmianka Chełm	14	25	22:17
5	Siarka Tarnobrzeg	14	24	27:19
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	14	23	24:14
7	Podlasie Biała Podlaska	14	23	26:23
8	Wisłoka Dębica	14	22	22:17
9	Star Starachowice	14	22	20:16
10	Cracovia II kraków	14	21	22:25
11	Korona II Kielce	14	20	25:25
12	Czarni Połaniec	14	19	22:23
13	Stal Kraśnik	14	16	22:20
14	Naprzód Jędrzejów	14	15	17:24
15	Wisła II Kraków	14	13	21:33
16	Świdniczanka Świdnik	14	12	22:27
17	Sokół Kolbuszowa	14	7	11:25
18	Sparta Kazimierza	14	7	16:33

NASTĘPNA KOLEJKA (31.10., godz. 13:00): Stal - Podlasie, Chełmianka - Cracovia II, Korona II - Avia, Sokół - KSZO, Sparta - Pogoń-Sokół, Start - Czarni, Świdniczanka - Naprzód, Wisła II - Siarka, Wiślanie - Wisłoka.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Dąb - Granica 1:3
LZS Dobryń - Rokitno 2:0
Olimpia - Tytan 0:0
Twierdza - Niwa 4:1
Wodnik - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	8	21	45:15
2	Dąb Dębowa Kłoda	8	18	32:8
3	Tytan Wisznice	8	16	19:12
4	Olimpia Jabłoń	8	14	22:13
5	Niwa Łomazy	8	12	31:24
6	LZS Dobryń	8	11	15:25
7	Twierdza Kobylany	8	7	18:19
8	Wodnik Siemień	8	5	19:45
9	GLKS Rokitno	8	0	2:42

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Unia II - Lutnia II 1:5
Perła - Janowia 1:5
Az-Bud II - Victoria II 5:0

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	10	27	51:3
2	Victoria II Parczew	10	21	33:12
3	Perła Sławatycze	9	19	31:19
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	12	18:28
5	Lutnia II Piszczac	9	7	16:19
6	Unia II Żabików	10	0	2:70

MECZ ZALEGŁY (09.11., godz. 11:00): Lutnia II - Az-Bud II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Bystrzyca 3:1
Orkan - Lesovia 1:10
Wóldom - Wenus

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	10	28	48:8
2	Wenus Oszczepalin	9	19	35:13
3	Start Gózd	1-	14	24:24
4	Wóldom Wólka Dom.	9	8	10:30
5	Orkan Wojcieszków	10	7	9:42
6	Bystrzyca Borki	10	6	13:22

Piłkarze Klasy B - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie wraz z gminą Parczew serdecznie zapraszają młodzież oraz dorosłych do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Dnia Niepodległości Polski.

Zawody odbędą się 9 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Start rywalizacji zaplanowano na godzinę 11.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą bezpośrednio przed zawodami, do godziny 11, w biurze zawodów. Organizatorzy przygotowali dla najlepszych uczestników trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

To doskonała okazja, aby aktywnie uczcić Święto Niepodległości, sprawdzić swoje umiejętności przy stole tenisowym i spędzić czas w sportowej atmosferze. Wszystkich miłośników tenisa stołowego zachęcamy do udziału!

mp

BIA

eprasa.pl a1b37593b8

Huragan nie przywiózł punktów z Lublina

Nie takiego wyniku spodziewali się kibice Huraganu Międzyrzec Podlaski. W wyjazdowym meczu z rezerwami Motoru Lublin międzyrzeczanie przegrali aż 0:4. To już dwunasta porażka z rzędu drużyny prowadzonej przez Adriana Świderskiego.

Huragan rozpoczął spotkanie odważnie i przez pierwszy kwadrans potrafił stwarzać sytuacje pod bramką gospodarzy. W dobrej pozycji znalazł się Kasjaniuk, lecz jego strzał minął słupek. Kilka minut później Mielnik uderzył mocno z dystansu, trafiając w poprzeczkę. Brakowało jednak skuteczności, a niewykorzystane szanse szybko się zemściły.

W 19. minucie Motor objął prowadzenie po celnym strzale Michała Palucha. Goście próbowali odpowiedzieć, ale druga bramka dla lublinian padła jeszcze przed przerwą – ponownie jej autorem był Paluch, który wykorzystał błąd bramkarza Huraganu.

Po zmianie stron Motor II Lublin zdominował rywala. Huragan miał coraz większe problemy z utrzymaniem się przy piłce, a gospodarze regularnie stwarzali zagrożenie. W 61. minucie Paluch skompletował hat-tricka, a siedem minut później wynik na 4:0 ustalił Igor Kuchta.

Międzyrzecka drużyna nie potrafiła już nawiązać równorzędnej walki. W końcówce meczu trener Huraganu dokonywał zmian, próbując dać odpocząć najbardziej eksploatowanym zawodnikom i wprowadzić na boisko rezerwowych, jednak nie przyniosło to efektu.

W ostatnim czasie kontuzji uległ jeden z kluczowych zawodników drużyny – Michał Statkiewicz. Zawodnik jest wykluczony z gry na kilka kolejnych meczów, co może mieć znaczący wpływ na jakość gry.

Motor II Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski

4:0 (2:0)

Skład wyjściowy Huraganu: Aniskievich, Koryciński, Łukanowski, Kasjaniuk, Zduńczyk, Anthony, Urbański, Maksymienko, Mielnik, Semeniuk, Statkiewicz.

Rezerwa: Ostapiuk, Bezukh, Materek, Grzejszczak, Wołek, Wyrzykowski.

Kamil Pulik



To już dwunasty przegrany mecz z rzędu

Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

IV LIGA

12. KOLEJKA

Granit 0-1 Lewart
Tanew 1-5 Łada
Tur 1-1 Lublinianka
Start 1-3 Bug
Motor II 4-0 Huragan
MKS Ryki 0-7 Hetman
Tomasovia 3-2 Orlęta Łuków
Janowianka 1-3 Orlęta Radzyń

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	12	34	45:6
2	Lewart Lubartów	12	30	33:11
3	Orlęta Radzyń Podlaski	12	26	31:17
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	12	24	26:16
5	Łada 1945 Biłgoraj	12	24	34:11
6	Janowianka Janów Lubelski	12	23	31:17
7	Lublinianka Lublin	12	19	26:16
8	Start Krasnystaw	12	18	20:28
9	Tur Milejów	12	15	22:22
10	Bug Hanna	12	13	23:24
11	Motor II Lublin	12	12	19:21
12	Granit Bychawa	12	10	13:30
13	Orlęta Łuków	12	10	13:25
14	MKS Ryki	12	10	20:39
15	Tanew Majdan Stary	12	6	11:35
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	12	0	8:57

NASTĘPNA KOLEJKA

Orlęta Radzyń - Granit (2.11, 13:00)
Orlęta Łuków - Janowianka (2.11, 14:00)
Hetman - Tomasovia (2.11, 13:00)
Huragan - MKS Ryki (2.11, 14:00)
Bug - Motor II (2.11, 12:00)
Lublinianka - Start (31.10, 14:00)
Łada - Tur (2.11, 13:00)
Lewart - Tanew (31.10, 19:00)

Kamil Pulik

Janowianka Janów Lubelski – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (1:3) Powrót na ligowe podium

Trudno było tylko przez pół godziny

Po wstydliwej porażce w Rykach i dość szczęśliwym remisie u siebie z Tomasovią Tomaszów Lubelski Orlęta wróciły na właściwe tory. W pierwszej połowie dominacja biało-zielonych nie ulegała wątpliwości, w drugiej części dwubramkowa przewaga o mało nie została roztrwoniona.

Trener Rafał Dudkiewicz w niedzielę nie mógł skorzystać tylko z leczącego cięższą kontuzję Arkadiusza Korulczyka i poturbowanego grającego asystenta Bartłomieja Siudaja. Sam Dudkiewicz zresztą też nie znalazł się w protokole: w meczu z Tomasovią sędzia ukarał szkoleniowca czerwoną kartką. Drużyna mogła dłużej przygotowywać się do meczu, bo poprzedni mecz rozgrywała już w piątek, 17 października.

Janowianka kopała, Orlęta strzelały

W pierwszej połowie gospodarze potrafili utrzymać się przy piłce, ale tylko raz zagrozili bramce Huberta Nowaka. Goście natomiast wyprowadzali groźne kontrataki i kilka razy pod bramką Patryka Rojka (mającego w swoim piłkarskim CV także epizod na Warszawskiej w Radzyniu) było gorąco. W 17. minucie z wolnego nieźle strzelał Krzysztof Cudowski, ale bramkarz był na posterunku i wybił piłkę na rzut rożny. Chwilę potem po kornerze i wybiciu piłki za pole karne ładnym, przemyślanym strzałem zza „szesnastki" popisał się Gustavo i Orlęta prowadziły. W 29. min po ładnym podaniu od Marcela Obroślaka w słupek trafił Cudowski. Chwilę potem bramkarz powstrzymał strzał Klima Morenkova. W 37. min napastnik Orląt, po ładnej kombinacji z Obroślakiem i Cudowskim już mógł cieszyć się z gola. Dwie minuty później Karol Rycaj mógł zakończyć emocje, ale w sytuacji sam na sam przegrał z Rojkiem.



Fot. facebook Orlęta

Tego wymaga się od rezerwowych. Mikołaj Izdebski wszedł z ławki, w trudnym dla drużyny momencie wykonał solową akcję, rąbnął nie do obrony i zabezpieczył drużynie trzy punkty

Nieszczęście było blisko

Na początku drugiej połowy znowu kapitan Orląt miał bramkową szansę, ale kopnął za lekko. U Karola Pendela z kolei problemem okazała się precyzja: po rzucie rożnym rąbnął z bliska nad bramką.

Przeprowadzone przez trenera gospodarzy zmiany przyniosły efekt. Po godzinie gry miejscowi zepchnęli Orlęta do defensywy, czego efektem był gol Kacpra Piechniaka. Potem Janowianka całymi seriami wykonywała rzuty rożne, Nowak zwijał się jak w ukropie. Wyraźnie z sił opadli zarówno Cudowski, jak i K. Rycaj, uraz utrudniał grę Obroślakowi. Wyrównanie wisiało w powietrzu, ale wtedy ciężar odpowiedzialności wziął na siebie rezerwowy Mikołaj Izdebski. W 84. min przedarł się ze skrzydła do środka i z okolic linii pola karnego rąbnął nie do obrony. Potem jeszcze było kilka rożnych dla Janowianki, było wybicie piłki z linii bramkowej przez Igora Misztę, był strzał głową Pendela, ale wynik nie uległ zmianie.

Wygrali z nie byle kim

Docenić należy, że Orlęta w tym sezonie potrafią wychodzić z dość trudnych sytuacji i nawet momenty nieco gorszej gry uchodzą im dość bezkarnie. Taką skuteczność należy ocenić wysoko, bo przecież rywal do meczu przystępował z trzeciej pozycji... Nie jest pewne, czy w kolejnych meczach do dyspozycji będzie Morenkov, bo w Janowie opuścił boisko z kontuzją.

Zostały trzy mecze

Runda jesienna wchodzi na ostatnią prostą. W niedzielę rywalem Orląt będzie Granit Bychawa. Warto wspomnieć, że właśnie z tego klubu do Radzynia przywędrował trener Dudkiewicz. Potem, również przy Warszawskiej, derby z Łukowem i na koniec mecz z liderem, niekryjącym trzecioligowych ambicji, Hetmanem Zamość. W dwóch pierwszych konfrontacjach to biało-zieloni będą faworytem. Przed Hetmanem z kolei dwa trudne spotkania: w najbliższych meczach mierzyć się będą właśnie z rozgrzanymi przez Orlęta Tomasovią i Janowianką. Każdy układ tabeli na koniec rundy jest więc możliwy. Strach pomyśleć, co by mówił klubowy kasjer, gdyby Orlęta nie roztrwoniły punktów w Rykach...

Zbigniew Smółko

Janowianka Janów Lubelski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

1:3 (0:2)

gole: Piechniak 61 - Gustavo 18, Morenkov 37, Izdebski 84

Orlęta: Nowak - J. Rycaj (87 Wiewiórka), Pendel, Miszta, Gęca (90 Grochowski), K. Rycaj (69 Izdebski), Morenkov (67 D. Rycaj), Gustavo, Obroślak, Warda, Cudowski (89 Olszewski)

Żółte kartki w Orlętach: Pendel, Gustavo, Warda

Widzów 200, w tym 30-osobowa zorganizowana grupa z Radzynia

BIA

eprasa.pl a1b37593b8

Marcel Wardziak-Mąka wicemistrzem kraju. „Jestem usatysfakcjonowany, ale za rok będzie lepiej”

Kolejny sukces wywodzącego się z Woli Osowińskiej zawodnika Olimpijczyka Łuków podczas Mistrzostw Polski Młodzików U-15 w podnoszeniu ciężarów.

Marcel Wardziak-Mąka zdobył srebro w kat. 96 kg. Wynikami 91 w rwaniu, podrzucie 116 i w dwuboju 207 kg podopieczny Roberta Dołęgi pobił swoje wszystkie rekordy życiowe. Odebrał trzy „sreberka” za poszczególne boje oraz za miejsce w klasyfikacji ogólnej.



Marcel Wardziak-Mąka z Woli Osowińskiej jest drugim najsilniejszym piętnastolatkiem w Polsce

- Jestem usatysfakcjonowany, ale za rok będzie lepiej. Przechodzę do grupy 17-latków, ale nie zamierzam się zatrzymywać - mówi Marcel, którego w Sokołowie Podlaskim wspierali mama Milena, tata Radosław oraz siostra Zuzanna.

Mistrzem Polski został Adam Werter z Copalu Trzcianki, który zwyciężył z wynikiem 213 kg (96 kg w rwaniu i 117 kg w podrzucie).

- Cieszymy się z kolejnego medalu. Dzień wcześniej z wicemistrzostwa cieszył się Paweł Młynarczyk. Teraz Marcel ma srebro. Warto pamiętać, że pobił swoje rekordy życiowe, a przy tym zaliczył wszystkie podejścia - mówi Robert Dołęga, trener Olimpijczyka Łuków.

mp

Siatkarze ze zmiennym szczęściem



Raz wygrali, raz przegrali, zobaczymy, co dalej...

Po wygranej w pierwszej kolejce juniorzy Radzyńskiego Klubu Sportowego musieli przełknąć pierwszą porażkę. Ulegli Trilux Akademii Siatkarskiej Avia Świdnik 0:3.

- Nie ukrywamy, że był to dla nas trudny mecz. Przystąpiliśmy do niego w niepełnym składzie, co na pewno nie ułatwiło zadania. Mimo to chłopakom absolutnie nie można odmówić determinacji i ducha walki! Walczyli do końca, zostawiając na parkiecie mnóstwo zdrowia - komentował trener Szymon Bober. - Dodatkowo duża ilość błędów własnych nie pozwoliła nam nawiązać równej walki z dobrze dysponowanymi rywalami. Taki jest sport. Wyciągamy wnioski i pracujemy dalej! - podsumowuje szkoleniowiec.

Zbigniew Smółko

Grała Liga Szachowa Juniorów

Dwudziestu siedmiu zawodników zgromadził na starcie drugi turniej Radzyńskiej Ligi Szachowej Juniorów. Grano w Pałacu Potockich a z wygranych cieszyli się Jakub Skrzypczak i Szymon Piątkowski. W Opolu Lubelskim klasą błysnął Bartłomiej Goławski.

Młodzi szachiści rozegrali siedem pojedynków w tempie po 12 minut dla zawodnika na partię. Rywalizowano w dwóch kategoriach wiekowych.

Wyniki najlepszych zawodników z klas IV-VIII:
1. miejsce Jakub Skrzypczak 6 pkt,
2. Bartłomiej Bącik 6 pkt,
3. Wojciech Jazgarski 5 pkt,
4. Anna Kuszpa 5 pkt,
5. Wiktor Głowniak 5 pkt.

Wyniki najlepszych zawodników z klas I-III:
1. Szymon Piątkowski 5,5 pkt,
2. Wiktor Ochnio 4 pkt,
3. Szymon Rybak 4 pkt,
4. Mikołaj Miłosz 4 pkt,
5. Kinga Leszak 3 pkt.

Trzeci turniej planowany jest na 21 listopada.

Zbigniew Smółko



Hubert GoDuży sukces odniósł zawodnik Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego Bartłomiej Goławski. W silnie obsadzonym turnieju w Opolu Lubelskim, w stawce 76 zawodników, z wynikiem 6 pkt na 7 partii, wywalczył świetne 3. miejsce

Piłkarze z Kąkolewnicy trzeci w Lublinie



Na rozgrywanym w Lublinie na orliku przy ulicy Wajdeloty wojewódzkim finale turnieju Z Orlika na Stadion drużyna 13-latków z Kąkolewnicy zdobyła 3. miejsce. Szkołę reprezentowali Aleksander Biernacki, Igor Zalewski, Sebastian Męczyński, Aleksander Zalewski, Rafał Matczyna, Szymon Skarżycki, Franciszek Korulczyk, Jakub Zając, Jan Szymański. Opiekunem drużyny był Krzysztof Brygoła. Wyniki: SP Kąkolewnica - Gladiatorzy II 3:1, SP3 Zamość II 2:8, SP Ostrówek 1:3.

Zbigniew Smółko

Rowerowa kronika tygodnia

Radzyń w lesie, Wohyń w Jabłoniu

Rowerowa pasja to nie tylko nakręcanie kilometrów, ale też spotkania towarzyskie i radość z bycia razem. Zwarta drużyna z radzyńskiego „sięKręci” pojechała omawiać kończący się powoli sezon przy ognisku w Feliksówce, wohyńskie RoweRaki zaś wybrały się do Jabłonia, porozmawiać z autorem najbardziej rowerowej opowieści w dziejach Podlasia.



W tym roku pierwszy raz rowerzyści jesienne ognisko zorganizowali w urokliwym miejscu w Feliksówce administrowanym przez Nadleśnictwo w Radzyniu Podlaskim

Podobnie jak co roku od sześciu lat Radzyńska Grupa Rowerowa jesienią urządziła sobie ognisko. - Frekwencja nie była zbyt satysfakcjonująca, to nie była też mała. Każdemu z 17-osobowego grona uczestników spotkania serdecznie dziękuję za udział, wygospodarowanie kilku godzin, które razem spędziliśmy w przemiłej atmosferze. Pogoda wymarzona, słoneczna, prawie bezwietrzna sprawiała, że płomienie szukały najkrótszej drogi do nieba. Powrót ciemną nocą, przepięknym leśnym traktem z Feliksówki do Radzynia, to ostatni akord tego wspaniałego popołudnia i wieczoru - opowiada lider grupy Tadeusz Pietras. A dzień później kolejna trasa...

RoweRaki wybrały się zaś do Biblioteki w Jabłoniu, gdzie odbyło się spotkanie z panem Piotrem Zabłudowskim, autorem książki „Nerw życia w stalowym muskule” w której opisuje rowerowy przejazd Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego w 1925 roku. Przypominamy, że z okazji stulecia tej szalonej wyprawy pod Giewont wybrali się też rowerzyści z naszego regionu. Było więc co wspominać.

Zbigniew Smółko

Piłkarski terminarz

IV liga

niedziela godz. 14
Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Granit Bychawa

Klasa okręgowa

niedziela godz. 11
Grom Kąkolewnica - Podlasie II Biała Podlaska
niedziela godz. 14
KS Drelów - Absolwent Domaszewnica
Orzeł Czemierniki - Unia Żabików
ŁKS Łazy - AZ BUD Komarówka Podlaska

klasa B gr. I i II - nie grają.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

Zakończyła się budowa drogi na Annówkę

Mieszkańcy Pasmug zdecydowali, że tegoroczny fundusz sołecki przeznaczą na remont drogi w kierunku Annówki i gminy Kock. Do współudziału w utwardzeniu drogi wiodącej do lasu przystąpiło Nadleśnictwo Radzyń Podlaski.



Do puli funduszu sołeckiego w wysokości 15 720 zł doszły pieniądze Nadleśnictwa w wys. 50 tys.zł.

Odcinek drogi gruntowej o dł. 542 m został nasypany pospółką i utwardzony tłuczniem. Co ważne, aby można było wytyczyć pas drogi o szerokości 5 metrów, pracownicy urzędu gminy, którzy pracowali na tym odcinku, usunęli z poboczy zakrzaczenia także na wyższych poziomach. Dla ciężarówek nadleśnictwa wiozących drewno z lasu rozrastające się konary i gałęzie drzew przy drodze stawały się dużym problemem.

Przy remizie OSP w Tchórzewie został zbudowany parking



Prace nie są jeszcze sfinalizowane. Wkrótce przy parkingu od strony drogi powiatowej pojawią się okalające teren krawężniki, a od strony lasku - bariery ograniczające

Taka była propozycja i wola mieszkańców wsi, którzy z funduszu sołeckiego przeznaczyli na utwardzenie placu pieniądze w wysokości 16 479 tys. zł. Parking o powierzchni ok. 500 m ^{2} został zbudowany systemem gospodarczym. Urząd Gminy Borki zapewnił pracowników oraz sprzęt. Po zniwelowaniu zakrzaczonego terenu wysypano pospółkę z zagęszczeniem i ponad 200 ton tłucznia.

Prace nie są jeszcze sfinalizowane. Wkrótce przy parkingu od strony drogi powiatowej pojawią się okalające teren krawężniki, a od strony lasku, bariery ograniczające.

Inic-JA-TY-WY młodzieżowe gMinY Borki



Wiele z inicjatyw podejmowanych przez młodzież budowało most międzypokoleniowy



To nie koniec, a początek nowych historii, które dopiero się piszą...

Uroczyście zakończono i podsumowano realizację projektu dedykowanego młodym, kreatywnym ludziom, którzy lubią działać i pomagać innym. Projekt z Programu Równać Szanse został zrealizowany dzięki dotacji Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności.

- Pół roku działań zleciało nie wiemy kiedy. To był niezwykły czas - pełen rozmów, pomysłów, spotkań, nowych doświadczeń, a także zaangażowania i młodzieńczej energii, która potrafi zmieniać świat. Każde spotkanie, każdy pomysł i każda wspólna inicjatywa zostawiły ślad - nie tylko w naszej społeczności, ale i w sercach wszystkich uczestników. Dziękujemy wszystkim młodym liderom, opiekunom i partnerom projektu za wspólną podróż pełną uśmiechu, współpracy i wiary w to, że razem można więcej. Staliście się wolontariuszami dobra - dziękowano młodzieży podczas spotkania. Koordynatorem projektu był Gminny Ośrodek w Borkach z/s w Woli Osowińskiej.

Rozpoczął się nabór wniosków na biologiczne oczyszczalnie

Urząd Gminy zaprasza osoby zainteresowane uzyskaniem dofinansowania w ramach wsparcia ze środków Unii Europejskiej do budowy indywidualnych przydomowych oczyszczalni ścieków.

W ramach naboru gmina może pozyskać dofinansowanie w wysokości do 75 proc. kosztów budowy instalacji na terenie nieruchomości zlokalizowanych w Gminie Borki. Właściciel nieruchomości, na której planuje się montaż instalacji, zobowiązany będzie do pokrycia wkładu własnego w wysokości min. 25 proc. wartości. Montaż instalacji planowany jest w latach 2026-2027.

Złożenie wniosku o dofinansowanie jest uzależnione od zainteresowania mieszkańców udziałem w projekcie

Mieszkańcy, którzy chcą uczestniczyć w projekcie, proszeni są o złożenie wstępnej deklaracji wraz z oświadczeniem właściciela/współwłaściciele nieruchomości w sekretariacie urzędu **do 17 listopada.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Inwestycji, pokój nr 8 lub pod nr tel. 81 857 41 90.

Załączniki dokumentów można pobrać ze strony internetowej Gminy Borki (oświadczenie i wstępna deklaracja).

W Borkach zostanie otwarty Punkt Apteczny „CENTRUM”

Przy ul. Spółdzielczej 2 zostanie reaktywowana apteka. Tomasz Maj, współwłaściciel sieci aptek Centrum, informuje, że procedury związane z dokumentacją są na ostatniej prostej.

- Gdy tylko uzyskamy odpowiednie pozwolenia i zgody, otworzymy Punkt Apteczny w Borkach. Jestem pewien, że nastąpi to w listopadzie, być może nawet w pierwszej połowie miesiąca – dodaje.

Punkt Apteczny, czyli „apteka z delikatnym ograniczeniem asortymentu”, będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8 – 17.

– Jeśli zajdzie taka potrzeba, rozważymy również otwarcie apteki w soboty – podkreśla Tomasz Maj.

W Radzyniu Podlaskim sieć „Centrum” prowadzi dwie apteki: przy ul. Warszawskiej (w Grzybku) oraz przy ul. Wisznickiej (przy szpitalu).

Zaproszenie

70-lecie Biblioteki Publicznej w Woli Osowińskiej

Organizatorzy wydarzenia zapraszają wszystkich miłośników książek, czytelnictwa i historii Woli Osowińskiej na wyjątkowe wydarzenie.

29 października (środa) od godz. 18 w GOKiS w Woli Osowińskiej rozpocznie się jubileusz 70 lat istnienia Biblioteki Publicznej w Woli Osowińskiej – miejsca, które przez dekady było centrum kultury, spotkań i pasji czytelniczej wielu pokoleń mieszkańców.

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

Spotkanie profilaktyczne, jakiego jeszcze nie było

Michał Koterski spotkał się z uczniami z gminy Kąkolewnica

W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy odbyło się spotkanie z Michałem Koterskim - aktorem, który opowiedział uczniom klas siódmych i ósmych szkół z terenu gminy o swojej drodze życiowej, zmaganiach z uzależnieniami oraz o tym, jak ważne jest rozpoznawanie i wyrażanie emocji.



Fot.GOK Kąkolewnica

Spotkanie zgromadziło niemal wszystkich uczniów klas 7-8 ze szkół w gminie Kąkolewnica



Fot.GOK Kąkolewnica

Za organizacją wydarzenia stała Gmina Kąkolewnica oraz Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kąkolewnicy

Podczas spotkania Michał Koterski mówił o swoich doświadczeniach, upadkach, ale też o sile, jaką daje wiara, wsparcie innych i determinacja w dążeniu do zmiany. Jego szczerość i otwartość sprawiły, że młodzież z dużym zainteresowaniem słuchała opowieści o realnych konsekwencjach złych wyborów i o tym, że każdy ma szansę na nowy początek.

Gościa w imieniu władz samorządowych przywitał sekretarz gminy Kąkolewnica Jarosław Miłosz, a po zakończeniu spotkania za przybycie i podzielenie się swoim doświadczeniem podziękowała wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz.

Spotkanie z Michałem Koterskim zostało zorganizowane przez Gminę Kąkolewnica oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Dziękujemy uczniom i nauczycielom za liczny udział i aktywność podczas rozmowy, która - jak podkreślali uczestnicy - skłoniła do refleksji nad własnymi wyborami i sposobem radzenia sobie z emocjami.

Zaraz po spotkaniu Michał Koterski chętnie pozował do wspólnych zdjęć, podpisywał swoje książki oraz rozmawiał z uczestnikami, którzy o swoich odczuciach woleli porozmawiać osobiście, a nie na forum gminnym.

Więcej o spotkaniu, galeria zdjęć oraz rolka z wydarzenia dostępna w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica. Zachęcamy do obserwowania, by nie przegapić niczego, co dzieje się na terenie Kąkolewnicy, ale również innych miejscowości z tej gminy.

Kąkolewnica



Fot.GOK Kąkolewnica

Na koniec Michał Koterski odpowiadał na pytania zebranych widzów

Kolejne jednostki OSP zyskały potrzebne wyposażenie

Nowy sprzęt dla strażaków z gminy Kąkolewnica



Fot.Gmina Kąkolewnica

OSP Polskowola podczas przekazania nowych ubrań koszarowych



Fot.Gmina Kąkolewnica

Nowe węże do motopomp otrzymała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowicy Dużej

Strażacy ochotnicy z gminy Kąkolewnica otrzymali nowy sprzęt, który ułatwi im codzienną służbę i działania ratowniczo-gaśnicze. Wyposażenie zostało sfinansowane z budżetu gminy i przekazane wójt Annie Mróz w obecności przedstawicieli jednostek. To kolejny etap wsparcia lokalnych OSP - podobne zakupy gmina realizowała również w ubiegłym roku.

Kilkanaście dni temu przedstawiciele OSP Polskowola i OSP Brzozowica Duża odebrali sprzęt, którego brak zgłaszali w ostatnich tygodniach podczas różnego rodzaju spotkań. Ochotnicza Straż Pożarna w Polskowoli wzbogaciła się o siedem kompletów nowych ubrań koszarowych. Z kolei OSP Brzozowica Duża otrzymała węże strażackie - dwa do motopomp W-75-20-ŁA/PCV oraz sześć W-52-20-ŁA/PCV.

Kontynuacja działań prowadzonych w ubiegłych latach

Doposażenie jednostek OSP to kontynuacja ubiegłorocznych działań gminy. Przed rokiem nowe wyposażenie trafiło do czterech jednostek - OSP Brzozowica Duża, OSP Polskowola, OSP Turów i OSP Żakowola Stara. Dzięki temu druhowie mogli wymienić zużyty sprzęt i uzupełnić brakujące elementy niezbędne podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.

Dodatkowe wsparcie z zewnątrz

W ostatnich tygodniach także OSP Kąkolewnica i OSP Polskowola otrzymały po 7 tysięcy złotych w ramach konkursu organizowanego przez Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Środki te zostaną przeznaczone na doposażenie jednostek w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe i wyposażenie teleinformatyczne.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców

Gmina Kąkolewnica konsekwentnie wspiera Ochotnicze Straże Pożarne, które pełnią kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa lokalnego. Regularne doposażanie jednostek pozwala na skuteczniejsze prowadzenie akcji i zapewnienie lepszych warunków pracy druhom. Dziękujemy za prężne działanie wszystkich jednostek OSP w naszej gminie.

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

Przez trudy do gwiazd – biwak harcerski I Szczepu „Infinity”



Uczestnicy biwaku drużyn I Szczepu Harcerskiego „Infinity” im. hm. Mieczysława Stagrowskiego pod hasłem „Per Aspera Ad Astra” – przez trudy do gwiazd

W dniach 3–5 października 2025 r. w naszym liceum odbył się biwak drużyn I Szczepu Harcerskiego „Infinity” im. hm. Mieczysława Stagrowskiego pod hasłem „Per Aspera Ad Astra” – przez trudy do gwiazd.



To był weekend pełen przygód, emocji i harcerskiego ducha – zorganizowany przez naszych licealistów z prawdziwą pasją i zaangażowaniem

Już w piątkowy wieczór harcerze spotkali się przy **ognisku obrzędowym**, podczas którego rozmawiali o sile nauki, ambicji i wytrwałości. Inspiracją do dyskusji był przykład astronauty **Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego**, pokazujący, że dzięki determinacji można sięgnąć naprawdę wysoko.

Sobotę rozpoczął **uroczysty apel**, podsumowujący działalność szczepu w minionym roku szkolnym. Za szczególne zaangażowanie wręczono odznaki **„Mocne Ogniwo”**. Gościem wydarzenia była **pani Anna Piekarska** z radzyńskiego oddziału **Polskiego Czerwonego Krzyża**, która przekazała harcerzom z 7 **Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka”**, w tym uczniom naszego liceum, **dyplomy ukończenia kursu pierwszej pomocy**.

Po apelu uczestnicy wzięli udział w **miejskiej akcji sadzenia tulipanów przy ul. Sitkowskiego**, łącząc harcerską służbę z troską o piękno naszego miasta. Dzień wypełniły także **warsztaty i gra terenowa inspirowane „Małym Księciem”**, które skłoniły do refleksji nad przyjaźnią, odpowiedzialnością i ludzkimi wartościami.

W niedzielę odbył się **konkurs wiedzy o Radzyniu – „Miasto moje, a w nim...”** oraz **plastyczny konkurs dla zuchów „Radzyń oczami zucha”**. Zwycięzcy zostali nagrodzeni podczas apelu kończącego biwak.

Wydarzenie zostało przygotowane przez harcerki z 7 **Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka”** działającej przy I LO – **Katarzynę Krasuską**, odpowiedzialną za program harcerski, oraz **Hannę Denisiuk**, która przygotowała część zuchową. Biwak odbył się w ramach projektu **„Z miejsca na miejsce...”**, realizowanego we współpracy z **Miastem Radzyń Podlaski** i przy wsparciu **Zarządu Powiatu Radzyńskiego**, który udostępnił pomieszczenia naszego liceum.

To był **weekend pełen przygód, emocji i harcerskiego ducha** – zorganizowany przez naszych licealistów z prawdziwą pasją i zaangażowaniem.

Natalia Nowacka



W niedzielę odbył się konkurs wiedzy o Radzyniu – „Miasto moje, a w nim...” oraz plastyczny konkurs dla zuchów „Radzyń oczami zucha”



Wydarzenie zostało przygotowane przez harcerki z 7 Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka” działającej przy I LO – Katarzynę Krasuską, odpowiedzialną za program harcerski, oraz Hannę Denisiuk (na zdjęciu), która przygotowała część zuchową

RAD

eprasa.pl a1b37593b8

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 4 (31) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET PAŹDZIERNIK 2025

Teren zabudowany

„Na Anioł Pański biją dzwony / Niech będzie Maria pozdrowiona / Niech będzie Chrystus pozdrowiony...”.



Jeden z ostatnich reliktów niezdesakralizowanego świata przedzierający się z prędkością dźwięku przez zlaicyzowaną przestrzeń i wołający: oderwij się od swoich, niewiele znaczących w wieczności, problemów dnia codziennego. Wyprostuj plecy, odetchnij, poświęć 3 minuty. Spójrz na siebie z innej perspektywy. Może wówczas dokonasz kopernikańskiego przewrotu w swoim kosmosie i odkryjesz, że to nie ty jesteś w nim słońcem, i to nie wokół ciebie kręci się wszechświat.

Najlepiej, gdy dociera do uszu na polnej drodze, pośród zbóż kołysanych wiatrem lub pustych jesienno-zimowych pól, szmeru drzew, plusku rzeki, świergotów ptactwa, wtedy gdy masz poczucie obcowania z „ustawieniami fabrycznymi” świata. Przypomina wówczas o tym, jak inteligentnym projektem jest życie na ziemi i o ile tysięcy lat świetlnych wyprzedza to, co ludzką miarą nazywamy szczytem technologicznego postępu.

I świat staje się prostszy. Nawet na ulicach miejskiego molocha, gdzie – choć nikt już nie reaguje zdejmując czapki z głów i nie przerywa rozmów – dźwięk ten przypomina, że również tutaj istnieją struktury Królestwa. Trwają i scalają rzeczywistości na pozór niepołączalne: dzień z nocą, przeszłość z teraźniejszością, Kreatora z kreaturą. Wtedy zdajesz sobie sprawę, kim jesteś lub... kim nie jesteś. Rozglądasz się za wieżą na horyzoncie i nawet bez odpowiedniej tablicy informacyjnej wiesz, żeś wkroczył na jego „teren zabudowany”.

DARIUSZ MAGIER

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

Podobno w niektórych szkołach już szkoli się dzieci z ewakuacji. Gdyby chodziło o ewakuację ze szkoły, to może lepiej profilaktycznie pozamykać szkoły od na przykład 1 listopada. Z cmentarzami się kiedyś udało, to i ze szkołami powinno. A naukę przenieść na tajne komplety. Warto się zabezpieczyć na ewentualność okupacji wojskowej a nie tylko finansowej. Nie śmieszkuję. Już teraz Kurski (nie ten tylko ten drugi – stryj Zdzisława) reklamuje swój esej porównujący Polskę współczesną do tej sprzed września'39. Esej napisał wspólnie z Czechem. Ukraińcem Czechem Myrosławem. A swoją drogą ciekawe czy w Czechach mają takiego Kurskiego, który też by ich straszył nadchodzącą wojną. Tak czy siak tajne komplety warto organizować w ramach Obrony Cywilnej. Cywilnej obrony przed sk...twem.

* * *

Agdyby tak po cichu wprowadzić przepis, że lekcje odbywają się jednocześnie w dwóch trybach: stacjonarnym i zdalnym!?

I jak dzieciak ma ochotę, to idzie do szkoły a jak nie, to się loguje do zdalnego.

Nikt by chyba nie protestował!?...

„MURZYNEK BAMBO”

Miłe Panie i Panowie bardzo mili,
chciałbym teraz, bo mam jedną rzecz na myśli,
formę wziąć od Młynarskiego
felietonu śpiewanego
i wyśpiewać jacy wielcy z nas rasiści.

Paru młotów, którzy wierni są lewicy,
a ta lubi sobie wpaść w myślowe szambo,
co i rusz wzniecają burzę:
w polskiej jest literaturze
rasistowski, straszny wiersz „Murzynek Bambo”...!

Julian Tuwim, choć po wojnie był się sprzedał,
kiedy pisał wierszyk ów w trzydziestych latach,
nie przypuszczał, biedaczysko,
że upadnie aż tak nisko.
Wtedy to poprzestałby na „Polskich kwiatach”.

Zwykły Polak zna ten śmieszny wiersz od dziecka,
no i nigdy nie dostrzegał w nim rasizmu.
Niech więc uczy córkę, synka
recytować tekst „Murzynka”.
I niech mocno chroni ich od idiotyzmu.

ADAM ŚWIĆ

TYŚ NAM WIECZNY ŚLAD ZOSTAWIŁ

We wrześniu minęło 200 lat od śmierci oświeceniowego poety Franciszka Karpińskiego. Sejm RP przyjął uchwałę upamiętniającą tę rocznicę wskazując, że „swoim sentymentalizmem, intymnością poezji, czułością, prymatem natury i prawdy, samotnością i umiłowaniem wolności Franciszek Karpiński torował drogę postawom romantycznym, o czym wprost pisał Adam Mickiewicz, który porównywał go z Goethem”.

Warto nadmienić, że poeta zdobył duże uznanie już za życia, a jego śmierć odbiła się wśród Polaków szerokim echem. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” w numerze z 18 października 1825 roku uczciła Karpińskiego wierszem podpisanym „J.H.”

Może to strofy jakiegoś pisarza-amatora ziemianina z Podlasia lub Wołynia, gdzie Karpiński przebywał w ostatnich latach życia? Albo po prostu stałego czytelnika, który postanowił oddać hołd zmarłemu w stylu wzorowanym na jego twórczości? Wiersz wskazuje na kogoś bliskiego duchowi zmarłego, pełnego prostoty, pokory, umiłowania przyrody i dziecięcej tkliwości. Odniesienie do słynnej elegii „Powrót z Warszawy na wieś” z 1784 roku świadczy, że autor był dobrze obeznany z jego dorobkiem, być może bywał świadkiem jej autorskiego odczytywania. Może więc jednak twórcą był któryś ówczesnych poetów bywających na salonach?

Wiersz na zgon
Franciszka Karpińskiego

Jak w pięknych chwilach
zimowych
Słońce zachodzi i znika,
Takim jest u bram grobowych
Zgon prawego śmiertelnika.

Komu niebo wlało zgodnie
Z duszą tkliwą serce czyste,
Ten zasypiając swobodnie
Przechodzi w kraje wieczyste.

Jak listek co w głębi lasu
Cicho wzrastał, cicho spada,
Zniknął, nie zrobił hałasu
I nie przeraził sąsiada.

Oto jest ten dom ubogi
Któryś śpiewał tyle razy
I zasnąłeś w nim bez trwogi
Tak jak i żyłeś bez skazy.

Spocznij błogo, bez marmurów,
Bez odgłosów pogrzebowych,
Już roje Anielskich chórów
Czekają u bram grobowych.

Pełno liliowych kwiatów
Roznoszą dusze cnotliwe,
Pełno róży i bławatów,
Rzucają dzieciny tkliwe.

Tyś ich kochał, tyś ich bawił,
Tyś im słodkie śpiewał cnoty,
Tyś nam wieczny ślad zostawił
I tkliwości i prostoty.

Pobożni, wdzięczni i mili
Jeszcze światem nie zepsuci,
Was tylko ten zgon rozkwili
I wasze serca zasmuci.

Pól i gajów miłośnicy
Za nadejściem pięknej wiosny,
Wynoście się ze stolicy
Odświeżyć listek żałosny.

Ja gdy z wiosną wrócę w pole,
Nad mym okienkiem wiszącą
Zetnę wiszącą topolę
A wsadzę wierzbę płaczącą.

J.H.

DARIUSZ MAGIER

俳句

dwie trzecie obietnic
leży na polu odłogiem

do samozbioru nikt się nie pali

W W W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl a1b37593b8